Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie

Kurier Szczeciński

PIĄTEK, 7 SOBOTA, 8 NIEDZIELA, 9 MAJA 1982 ROKU WYD. AB

26.IV.1945 NIE ZGINIE ZIEMI SKARB NASZ RÓD

Nr 79 (11 461) Rok założenia 1945 Nakład: 130 000 egz. Cena 4 zł

„Niewypał" AFP z polskim statkiem

Nasi rybacy ratują argentyńskich pilotów

Poważne szanse pokojowego zakończenia konfliktu o Falklandy — Malwiny

W ZWIĄZKU z informacją Agencji France—Presse o rzekomym uszkodzeniu polskiego statku rybackiego podczas działań wojennych w rejonie Falklandów, Zjednoczenie Gospodarki Rybnej w Szczecinie połączyło się z operującą tam polską flotą rybacką. Otrzymano odpowiedź, iż informacja ta jest absolutnie nieprawdziwa. Wszystkie polskie statki poławiają w bezpiecznej odległości od terenu działań wojennych, poza strefą zagrożenia. Statki pracują przy zachowaniu maksymalnego bezpieczeństwa. Obowiązuje zakaz zbliżania się do Falklandów — Malwinów na odległość bliższą niż 300 mil morskich.

NATOMIAST jak podano oficjalnie w Buenos Aires jeden ze statków polskich znajdujących się na południowym Atlantyku uratował dwu pilotów argentyńskich, których samolot typu „Canberra" został zestrzelony podczas starcia z siłami brytyjskimi.

Rzecznicy argentyńskich sił zbrojnych poinformowali w środę że porucznik Eduardo Ibanez

(Dokończenie na str. 3)

Dzień Zwycięstwa

WARSZAWA PAP. Przed 37 laty, w nocy z 8 na 9 maja 1945 r. w Berlinie na przedmieściu Kalhorst podpisano akt bezwarunkowej kapitulacji niemieckich sił zbrojnych. Zakończyła się w Europie — największa i najkrwawsza wojna w dziejach cywilizowanego świata. U podstaw tego kataklizmu legły zbrodnicze idee faszyzmu i militaryzmu, imperialistyczne dążenie do panowania nad światem.

W zmaganiach II wojny światowej, którą rozpoczęła 1 września 1939 r. agresja Niemiec hitlerowskich na Polskę wzięło udział 61 państw. Pośrednio lub bezpośrednio w wojnie zaangażowanych było 1700 mln ludzi. Działania wojenne toczyły się na obszarach 40 państw Europy, Afryki i Azji, na morzach, oceanach i w powietrzu. Liczba zmobilizowanych do wojska wyniosła ok. 100—110 mln osób. Straty jakie w tej wojnie poniosła ludzkość wyrażają się liczbą ponad 50 mln poległych i zamordowanych oraz ok. 35 mln rannych i trwale okaleczonych. Naród polski okupił wojnę ofiarą 6 mln obywateli. Ogólne koszty II wojny światowej oszacowano na astronomiczną sumę 3 bilionów dolarów.

37 rocznica wyzwolenia Czechosłowacji

Spotkanie w Konsulacie

W KONSULACIE Generalnym CSRS w Szczecinie odbyło się spotkanie poświęcone 37 rocznicy wyzwolenia naszych południowych sąsiadów. Konsul generalny CSRS w Szczecinie dr Vasil Suchy przypomniał wydarzenia z 1945 roku, które doprowadziły do przeobrażeń w Czechosłowacji i zrodzenia wówczas trwałego sojuszu z Polską i innymi państwami socjalistycznymi.

W spotkaniu uczestniczyli I sekretarz KW PZPR Stanisław Miśkiewicz i wojewoda szczeciński Stanisław Małec.

(Na str. 3 piszemy także o tej doniosłej rocznicy).

Prawdziwe wyzwanie dla świata nauki i techniki

Znaleźć odpowiednie towary na eksport!

WICEPREMIER, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Zbigniew Madej na konferencji prasowej, zapowiedział opracowanie 3-letniego planu rekonstrukcji gospodarki narodowej. Obejmie on okres do 1985 r., z tym, że równocześnie sformułowane zostaną prognozy rozwoju gospodarki do roku 1990. Plan ten wchodzi w zakres działania rządu obliczonego na wyciągnięcie kraju z obecnych gospodarczych kłopotów.

REKONSTRUKCJA gospodarki zakłada 3 naczelne kierunki: osiągnięcie samowystarczalności żywnościowej, rozwinięcie produkcji na rynek oraz nadanie priorytetu produkcji eksportowej. Realizacja pierwszego z tych celów oznacza całkowite zaprzestanie importu zboża, co wymagać będzie wydatnego zwiększenia nawożenia.

NAJWIĘKSZE problemy wiążą się z realizacją trzeciego kierunku; sprowadzają się one do pytania: czym handlować? Sam węgiel nie wystarczy, a z eksportu artykułów spożywczych już dawno musieliśmy zrezygnować. Aby zapewnić dopływ dewiz dla gospodarki, eksport musiałby wzrastać o ok. 18 proc. rocznie; tymczasem nadal mamy do czynienia z jego spadkiem.

Znalezienie odpowiednich towarów na eksport oznacza prawdziwe wyzwanie dla świata nauki i techniki, który powinien opracować takie technologie aby i nasze wyroby gotowe — nie tylko materiały i surowce — stały się konkurencyjne na rynkach zagranicznych.

Dążyć się będzie równocześnie — stwierdził Z. Madej — do zmniejszenia naszego uzależnienia od Zachodu poprzez rozwój stosunków handlowych z krajami socjalistycznymi, a także zastępowaniem importu z tego kierunku własna produkcja. W obecnej sytuacji gospodarczej pewne tendencje autarkiczne będą, niestety nieuniknione.

Z prac Kolegium ds. Wykroczeń

Bez chęci zemsty, bez odwetu

WCZORAJ w budynku przy al. Woj. Polskiego nadal trwały posiedzenia zespołów orzekających, przed którymi stawały osoby zatrzymane przez milicję, podczas poniedziałkowych i wtorkowych zajść. W korytarzach oczekiwali na swoją kolejkę doprowadzeni pod milicyjną eskortą ludzie.

(Dokończenie na str. 2)

Na marginesie ostatnich zajść w Szczecinie

Przyjąć część odpowiedzialności!

O TYM, co się stało, mówi się dziś wszędzie. Przede wszystkim fakty: wszczęto uliczne burdy, pojawiły się antypaństwowe hasła, są ranni, są też straty materialne. Jeśli jednak te ostatnie — choć nie bez trudu w tych ciężkich czasach — odrobione zostaną dodatkowym wysiłkiem wszystkich pracujących, to wydarzenia te w sferze psychiki, w świadomości społecznej na pewno zostawią trwalszy ślad. Tym bardziej, że uczestniczyła w nich masowo młodzież, nawet— dzieci...

Jak mogło do tego dojść? Kiedy i gdzie popełniono kardynalne błędy wychowawcze? Dlaczego część młodych, często wykształconych ludzi, w ten właśnie sposób zamanifestowała swoje postawy? Dlaczego w jednym szeregu stanął student i podpity chuligan? Dlaczego tyle osób biernie przypatrywało się zajściom?

Wiele jest dziś tych pytań. I nie ma na nie jednoznacznych odpowiedzi. Dyskutujemy o tym niemal wszędzie. Rozmowy są gorące, nie brak w nich i goryczy i zacietrzewienia. Jak bywa w takich sytuacjach, następuje radykalizacja postaw, nie sprzyjająca przecież wykrystalizowaniu się jasnych, obiektywnych poglądów.

Ale pytania, które dziś każdy świadomy obywatel sobie stawia, muszą być z całą otwartością postawione publicznie. I choćby odpowiedź na nie była najbardziej gorzka, musi być prawdziwa musimy wspólnie do niej dojść. Muszą w tym zjednoczyć swoje wysiłki rodzice, szkoły, uczelnie, organizacje polityczne. Zwłaszcza organizacje młodzieżowe, w których za dużo było odświętnego i okazjonalnego sztafażu, a za mało rzetelnej pracy, w których zagubiona została platforma autentycznego współdziałania mło-

(Dokończenie na str. 2)

Pojutrze „Dzień Komunalnych"

Potrzebni jak zdrowie

Z GOSPODARKĄ komunalną jest tak jak ze... zdrowiem w popularnej frazce Jana Kochanowskiego. Zdajemy sobie sprawę z istnienia tej ważnej dziedziny naszego życia dopiero wtedy, gdy coś zaczyna się zacinać w skomplikowanym organizmie funkcjonowania miast

(Dokończenie na str. 12)

Dla dobra narodu polskiego(?!)

Ręka w rękę z rewizjonistami...

BONN PAP. Agencje zachodnie przekazały w tych dniach z Bonn bardzo zgrzytliwie brzmiącą dla polskich uszu wiadomość. Samozwańczy „komitet solidarności z narodem polskim" zapowiedział na 9 maja manifestację uliczną w stolicy RFN. Emigracyjni działacze „Solidarności" już raz, 30 stycznia interwencjami wypro-

(Dokończenie na str. 3)

Sejm o „urodzonych w niedzielę"

Będą musieli pracować

DO Laski Marszałkowskiej wpłynął **projekt ustawy o lu-**

„Carmeny" muszą poczekać

WARSZAWA PAP. W związku z informacją przekazaną przez Zakłady Przemysłu Tytoniowego w Krakowie o gromadzeniu się zapasów papierosów „Carmen" oraz postulatem wyłączenia tego gatunku ze sprzedaży kartkowej, dziennikarz PAP zwrócił się z prośbą o zajęcie stanowiska przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług. Jak się okazuje resort rozważa taką możliwość — warunkiem jest jednak zwiększenie dostaw papierosów innych gatunków. „Carmeny" jak dotychczas wchodzą do łącznej puli przydziału kartkowego. Wyłączenie ich z reglamentacji spowodować by mogło brak pokrycia na kartki w pozostałych tańszych gatunkach.

dziach nigdzie nie pracujących. Dokument ten stanowi odpowiedź na żądania opinii społecznej, która od lat domaga się zdecydowanych działań przeciwko tym, którzy nie sieją nie orzą a... często nazbyt dobrze prosperują.

Projekt zakłada **stworzenie specjalnego rejestru w którym** odnotowywani będą **ludzie stale uchylający się od podjęcia pracy zawodowej,** a którzy **nie ukończyli jeszcze 45 roku życia.** Ci, którzy trafią do rejestru, każdego miesiąca wzywani mają być na rozmowy w trakcie których będą składać oświadczenia o źródłach swojego utrzymania. Ponadto mają być kierowani do prac publicznych, których wykonania, pod rygorem zastosowania sankcji

(Dokończenie na str. 3)

DZIŚ W NUMERZE: Szkoła w służbie społecznej ◆ Niezwykła historia wozu Sobieskiego ◆ Szarlatani czy... cudotwórcy?

Egz. obow. Reg. 29/82

Godzina milicyjna od 23 do 5

Z DNIEM 7 maja 1982 roku do odwołania wprowadzam na terenie miasta Szczecina godzinę milicyjną; dla osób dorosłych w czasie od 23 do 5, a dla młodzieży do lat 18 od 21 do 5.

WOJEWODA SZCZECIŃSKI
mgr inż. Stanisław MALEC

W trybie doraźnym

Postępowania przeciwko organizatorom zbiegowisk

WARSZAWA PAP. W ostatnich dniach miały miejsce znane z publikacji prasowych, przekazów radiowych i telewizyjnych, zajścia w wielu miastach Polski, poprzedzone prowadzoną wcześniej na szeroką skalę akcją propagandową.

Organa MO skierowały do 5 maja br. 890 wniosków do kolegiów ds. wykroczeń o ukaranie w trybie przyspieszonym osób, które uczestnicząc w zbiegowiskach, dopuściły się różnego rodzaju wykroczeń, przeciwko porządkowi i spokojowi publicznemu, a także niszczenia mienia.

Kolegia w tym czasie ukarały aresztem w trybie przyspieszonym 81 uczestników zajść. Wobec 355 osób orzekły kary grzywny, a 13 osób uniewinniły.

Kierowane są i rozpoznawane dalsze wnioski o ukaranie. Prokuratury niezwłocznie po zakończeniu prowadzonych śledztw, kierować będą do sądów akty oskarżenia w trybie doraźnym.

W związku z wydarzeniami, jakie miały miejsce w ostatnich dniach, należy raz jeszcze przypomnieć, że:

- w czasie obowiązywania stanu wojennego zabronione jest zwoływanie i odbywanie wszelkiego rodzaju zgromadzeń, bez uprzedniego zezwolenia organu administracji;
- zabronione i zagrożone karą jest sporządzanie i rozpowszechnianie bez zgody upoważnionego organu wszelkich wydawnictw, ulotek i plakatów;
- kierowanie akcją protestacyjną bądź jej organizowanie jest ścigane w trybie doraźnym i zagrożone karą na czas nie krótszy od 3 lat pozbawienia wolności;
- trybowi doraźnemu podlegają ponadto m. in. przestępstwa, czynnej napaści na funkcjonariuszy publicznych i osoby przez nich przybrane do pomocy oraz niszczenie mienia;
- zagrożone karą aresztu lub grzywny w postępowaniu przyspieszonym są wykroczenia przeciwko porządkowi i spokojowi publicznemu.

Bez chęci zemsty, bez odwetu

(Dokończenie ze str. 1)

Przeważała, niestety, młodzież i to taka, która dosłownie przed kilkoma miesiącami stała się formalnie pełnoletnia. Pierwsze korzyści z owej pełnoletności to „dorosła" odpowiedzialność przed kolegium. Może niejednego z Czytelników zdziwią zapadające tu wyroki: są to z reguły grzywny, których średnio wysokość wynosi około 3000 zł. Nie są to więc sankcje ostre, brutalne jak na czyny których dokonano w trakcie stanu wojennego. Ale wiadomo, że uczeń szkoły średniej skazany na taką grzywnę sam jej nie uiści. Jest to więc w pewnym sensie pośrednia kara dla rodziców, którzy muszą wyasygnować orzeczoną kwotę. Może ten bodziec wpłynie na zwiększenie ich zainteresowania poczynaniami dzieci.

Stanęli też przed kolegium studenci. Jedni zamierzali w przyszłości stać się marynarzami. Inni jak pewien student Akademii Rolniczej mieli już niebawem uzyskać dyplom. Dzisiaj wszyscy sprawiają swoim wyglądem przygnębiające wrażenie. Plączą się w zeznaniach, tłumacząc, że ich droga do domu wiodła właśnie trasą poniedziałkowych i wtorkowych ekscesów. Powtarzają się nazwy: Brama Portowa, plac Kościuszki, plac Zwycięstwa...

Odrębną grupę stanowi kilku młodych ludzi o których pisaliśmy już wczoraj. Są to owi „procynierzy", którzy zostali zatrzymani i znaleziono przy nich proce i metalowe kulki. W ich przypadku zapadły orzeczenia o areszcie.

Oskarżyciel publiczny przedłożył składowi orzekającemu dowód rzeczowy. Jest to wykonana przez jednego z zatrzymanych dwuczęściowa pałka połączona łańcuchem. W rękach osoby potrafiącej nią sprawnie władać jest to broń straszna.

Jednak nie wszyscy stający przed kolegium prezentują linię obronną polegającą na stwierdzaniu, iż ich pobyt w miejscach ekscesów był wynikiem przypadku. Np. Jacek K. uczeń maturalnej klasy LO nr 2 przy którym znaleziono antypaństwowe ulotki stwierdził, że celowo wybrał się do miasta aby uczestniczyć w tych „wiecach". (M)

W PONIEDZIAŁEK podekscytowany tłum usiłował uruchomić tramwaj i rozbić nim blokujące ulicę samochody milicyjne. Nie udało się też „zdobyć" tego „osinobusu". Ale kamieniami rozprawiono się z szybami.

Foto Z. Jodkowski

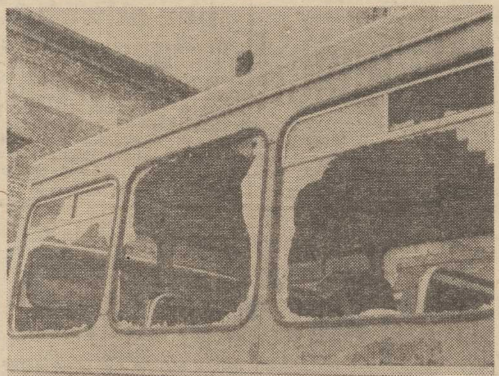

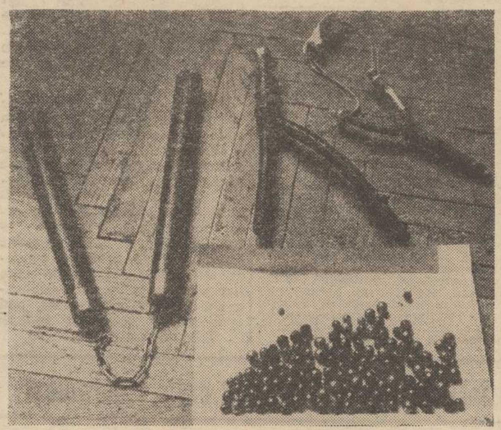

Będą musieli pracować

(Dokończenie ze str. 1)

prawnych, odmówić nie będą mogli. Na ten temat rozmawialiśmy z mieszkańcami Szczecina. Oto zanotowane wypowiedzi:

KAZIMIERZ WIECZOREK — emeryt. — Łącznie przepracowałem 46 lat. I pracowałem bardzo ciężko, bo najpierw, jeszcze przed wojną, byłem hutnikiem a później pracowałem w stoczni. Gdy się dowiedziałem, że wreszcie Sejm zabrał się za tych wszystkich, których stać na to, na co nie stać uczciwie ciężko pracujących ludzi, to się ucieszyłem. Wreszcie będzie sprawiedliwość. Pracujesz — masz. Nie pracujesz i też masz — to się tobą odpowiednie organa zajmą.

BORKOWSKA ALICJA — z-ca kier. Wydziału Zatrudnienia UM w Szczecinie. — Doskonale jest mi znana ta tematyka. To mój zawód. Muszę stwierdzić, że jako wydział zrobiliśmy do tej pory wszystko co było w naszej mocy aby zatrudnić tych, którzy do pracy nie wyrażają chęci. Ci, którzy się zdecydowali na podjęcie pracy — pracują. Inni nie i właściwie do tej pory nie dysponujemy środkami na tyle skutecznymi aby zobligować ich do pracy. Może to takie moje zawodowe „skrzywienie" ale nie jestem w tym przedmiocie optymistką...

Por. **KAZIMIERZ GRUDZIŃSKI** — oficer dyżurny KW MO w Szczecinie. — Nareszcie ktoś konkretnie za to całe towarzystwo się zabiera. Dosyć tej tolerancji. Dosyć pasożytów żyjących z pracy innych. Przecież ja z tym całym towarzystwem mam do czynienia na każdym kroku. A z kogo składają się te różne grupy awanturników? Raz na zawsze trzeba z tym zjawiskiem skończyć!

TERESA AMBROZIAK — gospodyni domowa — Nie pracuję, bo mamy dwójkę dzieci i poświęciłam się ich wychowaniu. Zdaję więc sobie sprawę, że nie stać mnie na to czy na tamto, gdyż żyjemy tylko z pensji męża. Mąż jest inżynierem, pracuje dużo i ciężko a pieniądze które raz w miesiącu przynosi do domu są takie sobie. A przecież gdzie tylko się spojrzy widać ludzi o których wszyscy w okolicy wiemy, że nie pracują, a mają samochody, własnościowe mieszkania... Mój syn ma teraz 14 lat. Rozmawialiśmy z nim jaki chce sobie wybrać zawód. A on na to, że chce robić to co nasz sąsiad bo on ma zagraniczny samochód. A nasz sąsiad to pan, który od lat nie pracuje. Przepraszam on „pracuje". Przedtem pod „Kaskadą" wyręczał bank, a teraz też chyba gdzieś działa, bo nie widać po nim, żeby jakiś kryzys go dotknął. Może Sejm zlikwiduje te anomalia...

JÓZEF SURMA — dyrektor SP nr 30. — 15 lat temu trzeba było się tym zajmować! Ale lepiej późno niż wcale. Jesteśmy jako społeczeństwo zbyt tolerancyjni w stosunku do „niebieskich ptaków". Prosimy, tłumaczymy a oni śmieją się nam w twarz. Gdy ta norma prawna która dzisiaj jest jeszcze tylko projektem, stanie się normą obowiązującą, to nareszcie zniknie z naszego życia — taką mam nadzieję — to denerwujące wszystkich uczciwie pracujących „zjawisko".

M. CZEKAŁA

Poniedziałek godz. 8

Matura!

W ŻYCIU kolejnego pokolenia uczniów, w poniedziałek nadejdzie ten najważniejszy w życiu dzień: początek egzaminów maturalnych. Będzie to zarazem koniec matur według „ulgowego" nieco regulaminu, obowiązującego oświatę od 1973 roku.

A więc, jak w poprzednich latach, młodzież zdaje pisemnie język polski (praca na jeden z pięciu podanych tematów) i matematykę. Jeśli egzaminy pisemne kandydat zdo na ocenę co najmniej dostateczną — dopuszczony jest do egzaminów ustnych z dwóch wybranych przez siebie przedmiotów. Tak jest w liceach ogólnokształcących. W liceach zawodowych, abiturienci zdają ustnie z jednego, wybranego, zawodowego przedmiotu, drugi natomiast zaliczany jest na podstawie pracy dyplomowej.

W tym roku między egzaminami pisemnymi nie będzie dnia przerwy. We wtorek młodzież przystąpi do pisania prac z matematyki. Po dokonaniu oceny egzaminów pisemnych, w każdej szkole średniej ustalone zostaną terminy egzaminów ustnych. Zakończą się one do dnia 4 czerwca. (jl)

To jest prezent!

„Nysa" dla gdańskich pięcioraczków

GDAŃSK PAP. Za kilka dni, 12 bm. gdańskie pięcioraczki — Ewa, Agnieszka, Adam, Piotr i Roman Rychterowie obchodzić będą swoje 11 urodziny. Z tej okazji otrzymały one od Dowództwa Wojsk Lotniczych, sprawujących od początku patronat nad całą piątką cenny upominek urodzinowy — furgonetkę „Nysa" z wyposażeniem osobowym. Jest to samochód używany ale starannie wyremontowany przez wojskowe zakłady motoryzacyjne we Wrocławiu. Solenizanci otrzymali od lotników również inne podarunki, a głównie sprzęt sportowy.

Przyjąć część odpowiedzialności!

(Dokończenie ze str. 1)

dzieży ożywionej wspólną ideą — stoją dziś wobec wielkich i zasadniczych problemów.

Gorzkie to słowa, ale czy wypadki ostatnich dni ich nie usprawiedliwiają?

DZIS wszyscy musimy zdać sobie także sprawę z tego, jak bardzo zaszkodzono wysiłkom zmierzającym do wyprowadzenia kraju z kryzysu, na jaki szwank nieobliczalne wybryki naraziły naszą godność narodową.

Trzeba to sobie uświadomić i przyjąć część odpowiedzialności.

(mg)

KRYSTYNA ŁACNA — emerytowana księgowa:

— Dla mnie, matki dorosłego już syna, wydarzenia te to szok. Przede wszystkim dlatego, że uczestniczy w nich młodzież, nawet — dzieci. Po głębszym zastanowieniu nieodparcie nasuwa mi się taka refleksja: w naszym systemie wychowawczym coś zostało zaprzepaszczone, czegoś w porę nie dostrzegliśmy.

Można oczywiście powiedzieć: gdzie są rodzice? Ale też trzeba zadać sobie pytanie: a gdzie szkoła, gdzie organizacje młodzieżowe? Czy są one tylko od święta i organizowania obozów wakacyjnych?

Mamy do czynienia z zorganizowaną działalnością, wręcz prowokowaną. Ale dlaczego młodzież jest na to aż tak bardzo podatna? Dlaczego?

My — dorośli, dojrzali ludzie, powinniśmy dziś winić siebie za to, że tych pytań jest tak wiele...

APOLONIA JASTRZĘBSKA — pracownica Zakładu „Optyk" przy Wyzwolenia:

— Takie rzeczy nic dobrego nie dają. Tłum niszczy, dewastuje. Z pracy na Żelechowo musiałam iść pieszo. Jak tu pracować? Dzieciary ganiają się, zabawę sobie robią na ulicach. Mają się uczyć, a nie siać taki nieporządek! Drżałam wczoraj o syna, czy mu pozwolą spokojnie wrócić do domu, bo miał zajęcia po południu.

Mgr EDMUND FITAS — dyrektor II Liceum Ogólnokształcącego:

— W naszej szkole jest świadoma młodzież i nie sądzę, aby dała się wprowadzić w ekscesy uliczne. Według mnie jest to wciąganie młodzieży w nieodpowiednie sprawy, posługiwanie się nią w nieodpowiednich miejscach i czasie, właśnie wówczas, kiedy odbywają się uroczystości, kiedy składa się kwiaty pod Pomnikiem Mickiewicza i kiedy odbywa się sesja Sejmu. Jest to godne potępienia. A konsekwencje tego? Przede wszystkim tragedie rodzinne.

Zdaję sobie sprawę, że sytuacja, która tworzy się na ulicy jest pewną atrakcją dla młodych, którzy często nieświadomie włączają się w te zamieszki. A wytrawni gracze są zamaskowani, wyręczają się młodzieżą.

W moim przekonaniu ogromną rolę do spełnienia mają tu rodzice. Powinni za wszelką cenę zatrzymać dzieci w domach, nie wypuszczać na ulice, bo to się może skończyć dla nich tragicznie. My, jako szkoła, musimy oddziaływać na sprawy opiekuńczo-wychowawcze. To oddziaływanie musi być wzmocnione lepszą współpracą z rodzicami i jeśli nasze wspólne działanie będzie szło w tym samym kierunku, to sytuacja powinna się poprawić. No i trzeba w dalszym ciągu prowadzić z młodzieżą szczerą, otwartą dyskusję. Takie jest moje zdanie.

Ręka w rękę z rewizjonistami...

(Dokończenie ze str. 1)

sił międzynarodowy „dzień solidarności z Solidarnością" (zakończył się zresztą b. słabym rezonansem w tamtejszych społeczeństwach). Rozczarowani ciszą, jaka po tym zapadła wokół nich, próbują znów przypomnieć o swoim istnieniu. Widocznie w RFN przychodzi im to jeszcze najłatwiej. Upewniwszy się, że za granicą tym bardziej nie można być ani niezależnym ani samorządnym, ekstremiści z emigracyjnej „Solidarności" tacy jak Ryszard Batory, uznali widocznie, że jest im obojętne, w jakim towarzystwie będą demonstrować. Najważniejsze by coś się działo.

Tymczasem towarzystwo jest jak na polskie, narodowe wymagania co najmniej bardzo podejrzane. Jak wynika z doniesień napływających z Bonn — trzon „komitetu solidarności" tworzą bowiem chadeckie organizacje młodzieżowe, o których działacze „Solidarności", polscy współprzeżyserzy całej tej ponurej zabawy nie mogą nie wiedzieć, że organizacje te od lat uparcie wypowiadają się przeciwko polskiej granicy zachodniej. Emigracyjnym ekstremistom „Solidarności" nie przeszkadza nawet, że w skład komitetu organizacyjnego wchodzi także — jak informuje zachodnioniemiecka agencja DPA — organizacja „młodzieży śląskiej", czyli zawodowi rewizjoniści!

Ich udział skłania do następującej refleksji: trzeba mieć niemało tupetu, by jedną ręką sięgać po nasze gra nice zachodnie, wcale tego zresztą nie ukrywając, drugą zaś wymachiwać obłudnie apelem z nadrukiem „Solidarność z narodem polskim". Społeczeństwo nasze ma o takich przejawach „solidarności" wielokrotnie już dokumentowane zdanie.

W każdym razie w całej powojennej historii będzie to chyba pierwszy przypadek by ludzie uważający się nie tylko za Polaków lecz i patriotów, demonstrowali rękę w rękę z rewizjonistami... dla dobra narodu polskiego. Czyż mamy zaciągnąć nad tym zasłonę wstydliwego milczenia, ponieważ wielu ludziom którzy po sierpniu 1980 postawili na „Solidarność" sprawimy głęboki ból? Chodzi o sprawę zbyt poważną, by chować ten fakt pod sukno.

Ponurą pikanterią jest wybór akurat 9 maja na datę manifestacji. W przeciwieństwie do NRD, która od początku obchodzi 9 maja jako Dzień Wyzwolenia spod faszyzmu, w Niemczech Zachodnich od początku ta historyczna data — symbol jest całkowicie ignorowana.

Nieśmiałe próby lewicy zachodnioniemieckiej, by przestać traktować 9 maja jako dzień żałoby i narodowego nieszczęścia, zostały zdławione w zarodku.

I oto teraz po raz pierwszy przypomniano sobie w RFN o tym święcie, lecz w perfidny sposób. A Ryszard Batory udaje, że nic z tego nie rozumie i robi dobrą minę do złej gry.

9 maja w Pradze

Początek drogi

9 MAJA — Dzień Zwycięstwa jest również narodowym świętem Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej. Zadając ostateczną klęskę wojskom hitlerowskim w Pradze w maju 1945 roku, bohaterska Armia Radziecka zakończyła wyzwalanie Czechosłowacji. Walki o oswobodzenie tego kraju trwały 234 dni. Poległo ponad 140 tys. żołnierzy radzieckich, przeszło 300 tys. było rannych. I Korpus Czechosłowacki, pod dowództwem gen. Ludwika Svobody, przeszedł szlak bojowy od Buzułuku do Pragi. Straciła 4 tys. żołnierzy.

W wyzwalaniu północnych rejonów Czechosłowacji brały też udział jednostki 2 Armii Wojska Polskiego pod dowództwem legendarnego gen. Waltera – Karola Świerczewskiego.

Operacje militarne Armii Czerwonej na terenie Czechosłowacji to walka na śmierć i życie. Hitlerowcy skupili na ziemiach czeskich i słowackich 62 dywizje, 35 samodzielnych pułków i 120 batalionów rezerwowych — łącznie ponad milion żołnierzy i 90 tys. członków oddziałów policyjnych.

Podczas II wojny światowej zginęło ponad 360 tys. Czechów i Słowaków, z tego 275 tys. w obozach koncentracyjnych.

9 MAJA 1945 rozpoczął się niezwykle ważny etap historii tego kraju — budowa socjalistycznego, silnego państwa.

W ciągu 37 lat, które minęły od momentu oswobodzenia, dwukrotnie siły rodzimej i światowej reakcji usiłowały wyrwać Czechosłowację ze wspólnoty krajów socjalistycznych. W lutym 1948 klasa robotnicza dała zdecydowaną odprawę burżuazji sięgającej po władzę, w sierpniu 1968 zamiary kontrrewolucji udaremnili czechosłowaccy komuniści wspomagani przez partie, rządy i narody krajów socjalistycznych. Zwycięstwo sił postępowych w obu przypadkach ugruntowało proces przemian korzystnych dla narodu czechosłowackiego.

Ten mały kraj, słynny z zaradności swych obywateli, w wielu dziedzinach przemysłu znalazł się w czołówce światowej. Nie są to słowa zapewnienia. Na liście Banku Światowego CSRS zajmuje 21 miejsce wśród 124 państw świata uszeregowanych według poziomu dochodu narodowego przypadającego na jednego mieszkańca.

SZCZECINIANIE cześciej niż Polacy w innych miastach i regionach mają okazję do kontaktów z czechosłowacką gospodarką i kulturą. Nasz gród jest portem macierzystym floty handlowej CSRS, w Szczecinie pracują liczne przedstawicielstwa firm czechosłowackiego handlu zagranicznego. Większość statków bandery czechosłowackiej zbudowano w polskich stoczniach. Nasi partnerzy z CSRS są obecnie bardzo zainteresowani rozwojem tranzytu towarów przez polskie porty. Po regresie w tej dziedzinie, który szczególnie nasilił się w roku 1981, obserwujemy wzrost przeładunków tranzytowych.

Od kwietnia ub. roku w Szczecinie działa filia Czechosłowackiego Ośrodka Kultury i Informacji. Placówka ta zdążyła wrosnąć w naszą krajobraz kulturalny, dostarczając wielu cennych informacji o kraju przyjaciół, ich kulturze, obyczajach, gospodarce.

ROZMOWY polskiej delegacji partyjno-państwowej w Pradze 5 kwietnia br. i przyjęte w ich wyniku ustalenia są — jak powiedział Gustaw Husak — **„mocnym impulsem rozwoju wzajemnych kontaktów, umocnienia przyjaźni i pogłębienia współpracy, zgodnie z interesami naszych narodów oraz utrwalania jedności i wspólnego działania całej wspólnoty socjalistycznej".**

Szczególną wagę mają ustalenia w sferze gospodarczej. Można tu nie tylko wrócić do wspólnych doświadczeń z przeszłości, ale śmielej podejmować nowe, rozleglejsze i bardziej korzystne inicjatywy. W Szczecinie wyrażamy nadzieję, że będzie to także oznaczało pogłębienie morsko-handlowych związków Pomorza Zachodniego z CSRS.

(WiJ)

● Z OFICJALNĄ przyjacielską wizytą przybyła do ZSRR państwową delegację Nikaragui z Danielem Ortegą Saavedro na czele. Delegację przyjął L. Breżniew, który podczas spotkania wyraził zaniepokojenie rozwojem sytuacji międzynarodowej. M. in. I sekretarz KC KPZR nie wymieniając konfliktu falklandzkiego z nazwy powiedział: „Jeśli na półkuli zachodniej występują niebezpieczne sytuacje konfliktowe to właśnie dlatego, że są siły, które starają się utrzymać bądź przywrócić pozycje dominacji, narzucić narodom obcy ucisk. Siły te nie wahają się otwoływać do gróźb nacisków szantażu czy blokad przed użyciem broni".

● IZRAELSKI minister spraw zagranicznych Icchak Shamir poinformował, że Izrael nie podpisze nowych kontraktów na sprzedaż broni Argentynie, by nie angażować się w spór.

● W BONN rozpoczęły się rozmowy zachodnioniemiecko-portugalskie na temat przystąpienia Portugalii do EWG. Uczestniczącego w rozmowach portugalskiego premiera Francisco Pinto Balsemao przyjął prezydent RFN Carl Carlstens.

Reorganizacja rządu w Pekinie

W PEKINIE dokonano reorganizacji rządu. Zlikwidowano 11 spośród 13 urzędów wicepremierowskich. Dwaj wicepremierzy, którzy zachowali swoje funkcje są jednocześnie członkami Sekretariatu Komitetu Centralnego KPCh. Jednocześnie zapowiada się w Pekinie zmniejszenie liczby ministerstw z 52 do 41 w celu uproszczenia pracy aparatu rządowego.

Nasi rybacy

(Dokończenie ze str. 1)

i podoficer Jose Gonzalez znajdują się cali i zdrowi na pokładzie jednostki polskiej, która uratowała ich na wodach południowoatlantyckich. Lotnicy katapultowali się z samolotu i na spadochronach opadli na powierzchnię morza.

Obecnie statek polski podąża w kierunku jednego z portów urugwajskich, gdzie piloci zostaną wyokrętowani.

TAK więc AFP rąbnęła zdrowym „niewypałem", gdyż najprawdopodobniej zestrzelony sa molot argentyński wzięła za polski statek, który ratował argentyńskich pilotów.

Świadczy to najdobitniej jaką miarę należy przykładać do nie sprawdzonych wiadomości.

* * *

JAK informowaliśmy wczoraj rosną szanse na pokojowe zakończenie konfliktu Wielka Brytania i Argentyna po szoku spowodowanym stratami — uznały plan przedłożony przez sekretarza generalnego ONZ Javiera Pereza de Cuellara za podstawę do podjęcia negocjacji w sprawie zakończenia sporu.

Sekretarz generalny ONZ wystosował listy do przywódców obu krajów, w których proponuje przyjęcie „tymczasowych rozwiązań", aby uniknąć dyskusji na temat suwerenności nad archipelagiem.

Agencja UPI, powołując się na koła dyplomatyczne w ONZ przedstawia plan sekretarza generalnego ONZ, który przewiduje:

1. Natychmiastowe wstrzymanie działań zbrojnych.
2. Wycofanie wojsk argentyńskich.
3. Wycofanie floty brytyjskiej z wód Atlantyku południowego.
4. Podjęcie negocjacji.
5. Zawieszenie sankcji gospodarczych przeciwko Argentynie.
6. „Środki tymczasowe" realizowane pod patronatem ONZ.

Ostatni z wymienionych punktów oznacza wysłanie przez ONZ gubernatora na wyspy, który sprawować będzie władzę administracyjną do czasu, aż obie strony osiągną porozumienie w tej sprawie.

* * *

ARGENTYNA kontynuuje poszukiwania 360 marynarzy — członków załogi krążownika „General Belgrano", który został zatopiony w niedzielę przez brytyjski okręt podwodny. Jak dotąd, uratowano 680 rozbitków z krążownika. W Buenos Aires podano w środę wieczorem, że poczawszy od piątku cena benzyny w Argentynie wzrasta o 30 procent.

* * *

WBREW pierwszym doniesieniom o zatonięciu „Sheffielda" okazało się, że wypalony wrak niszczyciela utrzymuje się na wodzie. Na jego pokład ponownie weszła grupa oficerów brytyjskich. Eksperci wojskowi w Londynie twierdzą, że z powodu trudności technicznych holowanie wraku do W. Brytanii jest niemożliwe. Po zdemontowaniu szeregu tajnych urządzeń technicznych, znajdujących się w jego wyposażeniu, zostanie on zatopiony przez okręty brytyjskie.

ZASKAKUJĄCY dla floty brytyjskiej skuteczny i łatwy atak argentyński na niszczyciel „Sheffield", jest wciąż tematem komentarzy na całym świecie. W Wielkiej Brytanii wywołał szok: trafiony został jeden z najnowocześniejszych okrętów brytyjskich, który kosztował niebagatelną sumę 41 milionów dolarów. Atak odkrył istotne niedostatki w systemie obronnym floty brytyjskiej. Okazało się, że do obecnego poziomu techniki wojennej nie dorasta taktyka nawet tak nowoczesnej floty, jaką jest Royal Navy. Toteż ekspert patrzą na południowoatlantycki teatr wojenny chłodnym okiem, myśląc nad zmianami sposobów prowadzenia wojen na morzu.

Z opisu dostarczonego przez ekspertów brytyjskich wynika, że „Sheffield" miał praktycznie zerowe szanse obrony przed wspomnianym atakiem. Sześciometrowa rakieta argentyńska „Exocet" produkcji francuskiej została wysłana z odległości 20 mil morskich od celu przez myśliwiec bombardujący „Super-Etendard" marynarki argentyńskiej. Pokonanie tej odległości zajęło jej 20 sekund. Zdaniem specjalistów, maszyna wyposażona tylko jednym takim pociskiem, umieszczonym pod prawym skrzydłem. Lewe skrzydło, dla równowagi, zostało obciążone zbiornikiem z paliwem. „Super-Etendard" uniknął wykrycia przez radary brytyjskie lecąc bardzo nisko, wykorzystując zakrzywienie ziemi. W ostatniej chwili przed atakiem wzniósł się na moment, by dokonać odpału rakiety, po czym ponownie zniżył lot. Brytyjscy mieli więc zaledwie kilka sekund, by dostrzec go na monitorach radarowych.

Z ostatniej chwili

PÓŹNYM wieczorem w czwartek Polska Agencja Prasowa otrzymała informację od argentyńskiej agencji prasowej TELAM, że polski statek rybacki „Orwin" oczekiwany był w nocy z czwartku na piątek w stolicy Urugwaju, Montevideo.

JAK wynika z napływających z tego rejonu doniesień W. Brytania strzeliła wczoraj 2 kolejne myśliwce pionowego startu „Harier". Prawdopodobnie zaginęły one nad oceanem w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych.

Głupota i bezmyślność...

3 MAJA, plac Zwycięstwa, późne popołudnie. Kilka kobiet z dziećmi w wózeczkach. A obok sypie się grad kamieni, wyrwanych z jezdni przez rozwścieczoną tobuzerię.

4 maja, plac Żołnierza: chuligan z brukowcem w dłoni ucieka na przełaj przez skwerek. Milicjantowi zastawia drogę pani... prowadząc za rączkę płowowłose pachole. Jakiś starszy człowiek, widać nie tylko oburzony, lecz czynnymi tobuzerii, postanawia działać. Łapie chuligana wpół, ściska z całej siły i czeka aż go przejmie funkcjonariusz MO...

Oto krańcowo różne postawy i reakcje na to, co działo się na ulicach naszego miasta w ostatnich dniach.

W środę, gdy było już spokojnie były także starsze panie i panowie. Przyszli na place i skwerki, ciekawi — jak należy przypuszczać — dalszego ciągu pasma awantur. Awantur nie było i dojrzali, oż nazbyt dojrzali gapie ostali się zawiedzeni.

Taksówkarz za kierownicą „Mercedesa", wiozący mnie w środę przez plac Grunwaldzki, mówił: „Dziś młodziaki przycichli — pokazuje ręką na grupki siedzące na murku wokół placu — szkoda, bo nic się pewnie nie będzie działo. Najwyżej taka próba „na wytrzymałość". Nudno na mieście". Słuchałem tego i zawahałem się z ostrą reakcją, bo jegomość prowadzący auto miał siwe włosy.

Zastanawiałem się, czy taksówkarz nie zdaje sobie sprawy, że wczorajsi awanturnicy, ulicami pewnego pięknego popołudnia mogą wywrócić mu do góry kołami „Mercedesa", potem go podpalić?

Czy osoba z mieszkania na piętrze przy ul. Krzywoustego pojmuje, że zagrzewając okrzykami do „walki" rozwścieczoną i bez tego tobuzerię, nawołuje ją do działań przeciwko sobie samej?

Czy ludzie zamykający bramy po przebiegnięciu chuliganów, by uniemożliwić ujęcie ich przez milicję wiedzą, iż kręcą postronek na swoją szyję? Tak, bo ten sam chuligan lub jego koledzy może przy byle jakiej okazji jutro zbić na kwaśne jabłko swego dzisiejszego pomagiera.

Ludzie starsi często lubią narzekać na młodzież. Gapowate półuśmieszki, spojrzenie na uliczne awantury jak na dobre widowisko, a nawet okiaski — mieliśmy niestety, ze strony niektórych starszych. Tych samych, dla których domagamy się od młodzieży szacunku, pomocy, wyrozumiałości.

Nie ma złudzeń co do tego, że 3 i 4 maja wykorzystano niecnie młodych, pchając ich do awantury. Nie twierdzę, że pchającymi byli akurat starsi panowie i panie okalający gapowatym tłumkiem miejsca rozrób. Może jednak parę słów starszego człowieka pod adresem rozochoconych młodych awanturników tu i tam starczyłoby za działanie sił porządkowych? Nie wykluczone, że się mylę, ale po prostu mam niesmak po tym, co widziałem u ludzi z sinym włosem oraz mamuś i babć wjeżdżających beztrosko z wóz czkiem w awanturę.

„Głupota i bezmyślność są nieraz bardziej szkodliwe niż nienawiść". To nie ja powiedziałam, lecz Wolter.

(WiJ)

Trzęsienie ziemi w Azerbejdżanie

MOSKWA PAP. Stacje sejsmograficzne w Radzieckiej Republice Azerbejdżanu zarejestrowały w poniedziałek o godzinie 8.10 czasu moskiewskiego silny wstrząs podziemny. Jego epicentrum znajdowało się w odległości 100 kilometrów na północny zachód od Zardobu. Trzęsienie ziemi miało siłę 8 stopni w 12-stopniowej skali. Nie zanotowano ofiar w ludziach ani strat materialnych.

3 200 terrorystów we włoskich więzieniach

WE włoskich więzieniach, z wyrokiem bądź w oczekiwaniu na procesy, przebywa obecnie 3200 osób, które należały do organizacji terrorystycznych lub z nimi współpracowały. Wielka ofensywa policji, która od kilku tygodni jest codziennie pierwszym punktem dziennika telewizyjnego, uczyniła spustoszenie wśród kadry brygadzistów i sztabu pokrewnej organizacji „Pierwsza Linia". Zniszczono znaczną część „infrastruktury logistycznej" włoskiego terroryzmu. Po raz pierwszy aresztowani zaczynają masowo deklarować skruchę, a wielu z nich gotowość do współpracy z policją w wykorzenieniu zjawiska terroryzmu. Ich zeznania pozwoliły na wydanie ponad 300 nowych nakazów aresztowania. W dziesiątkach zakonspirowanych lokali policja skonfiskowała wiele nowoczesnej broni.

Dzienniki włoskie piszą dziś ze zrozumiałym optymizmem, że po raz pierwszy powstała szansa całkowitego wykorzenienia zjawiska terroryzmu w kraju, w którym w ciągu ostatnich 14 lat zabito w zamachach politycznych i w starciach ulicznych 386 osób.

Egzekucja w Teheranie

DELHI PAP Według informacji podanych przez prasę irańską w niedzielę w Teheranie stracono 18 osób za handel narkotykami. Wyroki zostały wydane przez sąd specjalny. Wszystkich skazanych powieszono w teherańskim więzieniu Gasar.

WYCHOWANIE — ZADANIEM WSZYSTKICH

SUROWO nam się sprawdziło, tak sztandarowo przed dziesięcioma laty przywoływane stwierdzenie Stanisława Staszica: „Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie".

Czy to chowanie było należyte? Czy kilka kolejnych pokoleń wdrożonych jest do uczciwego, bez kompromisowego działania? Czy rzemieślnicy, nauczyciele, dziennikarze, sprzedawcy, kierowcy, urzędnicy — słowem my wszyscy — czy wynosimy za szkół ideały, z którymi idzie się przez całe życie, a z których jednym z najważniejszych jest zdyscyplinowanie i pracowitość?

Wychowywanie młodych pokoleń z jednej strony stanowi motyw troski władz, z drugiej zaś prowadzone jest często nieudolnie i bezskutecznie. Splot wpływających na to okoliczności jest bardzo skomplikowany. Chcemy niektóre z nich ukazać w dwóch rozmowach: z przedstawicielem nadzoru pedagogicznego oraz z matką absolwentki szkoły średniej, która jednak zastrzegła sobie anonimowość.

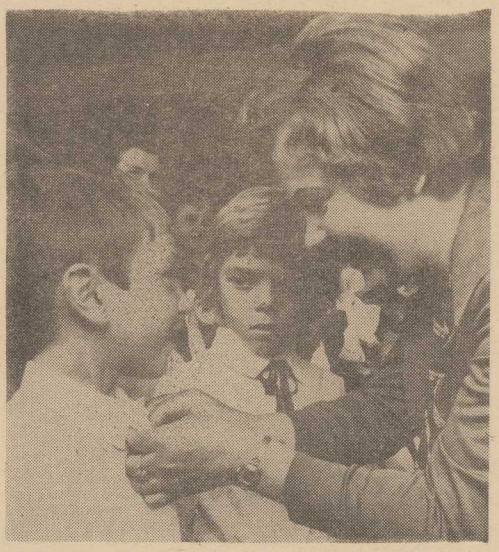

Szkoła w służbie społecznej

Mówi wicekurator oświaty i wychowania szczecińskiego okręgu szkolnego mgr Tadeusz Sobczyński

WYCHOWANIE młodego pokolenia oddane zostało przede wszystkim w ręce nauczycieli. Nie znaczy to, że stało się ono obojętne całemu społeczeństwu. Oczywiście obowiązek ten nie jest niepodzielny i spoczywa nie tylko na rodzicach dzieci (a jest to obowiązek prawny) ale także moralnie obciąża każdego z nas. Dobrze jest przypomnieć sobie o tym w momencie rzucania gromów na stan nauczycielski. Niemniej szkoła, pozostająca w służbie społecznej, jest obecnie w centrum zainteresowania. A tematy sygnałów, dotyczących oddziaływania wychowawczego w szerokim jego pojęciu, brzmią jak następujące:

PO PIERWSZE — ZE SZKOŁY ZNIKNĄŁ AUTENTYZM KSZTAŁTOWANIA WŁAŚCIWYCH NAWYKÓW I POSTAW U UCZNIÓW, CZYLI TROSKI O NAJBLIŻSZE OTOCZENIE, PODEJMOWANIA NIEZBĘDNEJ PRACY, WSPÓLNOTY UCZNIOWSKO-NAUCZYCIELSKIEJ...

— Podstawowe prawo psychologii społecznej — to kwestia motywacji. Człowiek musi mieć satysfakcjonujący go powód do podejmowania działania. Dotyczy to naturalnie i uczniów. Stworzony został u nas w ostatnich latach taki system motywacyjny w szkolnictwie: pojęcie pracy społecznej, punktacja na stopień, ba nawet płaca — np. za udział w wykopkach. Wbrew zamierzeniom nie przybliżyło to młodzieży do wspólnoty, a spowodowało merkantylne podejście do każdej czynności, niegdyś w szkole uważanej za oczywistą — jak uprzątnięcie śniegu, upiększenie klasy, pomoc przy wnoszeniu czy wynoszeniu czegokolwiek, dbałość o stan boiska. A więc źle zlokalizowano motyw. Może powinno nim być w tym miejscu poczucie pracy na swoim, dla siebie...

— PRZEPEŁNIONE szkoły, brak „własnych" klas skutecznie to poczucie zlikwidowały. Ukoronowaniem tej sytuacji jest obcość a częstokroć i niechęć nauczycieli do uczniów.

Zazębia się tu mnóstwo spraw, które ogólnie nazywamy stanem bazy szkolnej i stanem kadr pedagogicznych. I w jednym i w drugim mamy sytuację wymagającą poprawy.

Materialnie szkolnictwo nasze znalazło się na szarym końcu wśród państw socjalistycznych. Wędrówki dzieci z klasy do klasy są smutną koniecznością. Przepełnienie szkół powoduje, że w tym anonimowym tłumie trudno jest nawiązywać emocjonalne więzi nauczyciela z uczniem.

Pominę w tym miejscu nieszczęsną kwestię doboru ludzi do zawodu nauczycielskiego, ale... na przykład nie w pełni sprawdziła się w szkolnictwie idea zatrudniania specjalistów przedmiotowych. Nastąpiło przesunięcie szkoły w stronę pojętej wąsko dydaktyki, na dalszy plan zeszły umiejętności wychowawcze.

PO DRUGIE — SZKOŁA JAKO SPOŁECZNY INSTRUMENT KSZTAŁTOWANIA MŁODZIEŻY, STANĘŁA POZA MOŻLIWOŚCIĄ TEJŻE SPOŁECZNEJ KONTROLI. RODZICE I OPIEKUNOWIE DZIECI NIE MAJĄ ŻADNEGO WPŁYWU NA METODY WYCHOWAWCZE, STOJĄCE NIERAZ W JASKRAWEJ SPRZECZNOŚCI Z PEDAGOGIKĄ, PSYCHOLOGIĄ CZY WRĘCZ Z ETYKĄ...

— Muszę przyznać, że zawód nauczycielski jest ochroniony takimi barierami, iż korygowanie błędów wychowawczych w praktyce staje się prawie niemożliwe. Pracują oczywiście wizytatorzy — metodycy, lekcje są hospitowane, ale na zapowiedzianej z góry nauczycielowi hospitacji dalece nie wszystko jest do uchwycenia. A już szczególnie niewłaściwe podejście do uczniów, objawy ewentualnej niesprawiedliwości, nie przygotowywanie lekcji i tak dalej.

— Czy wobec tego byłoby uzasadnione utworzenie w KOiW komórki typu gazetowego „działu łączności z czytelnikami", gdzie rodzice mogliby konsultować się z władzami oświatowymi w sprawach szkoły. Problemów jest mnóstwo i to od lat. Pewne rzeczy można by wyjaśnić sobie na miejscu, pewne w porozumieniu z dyrekcjami szkół. Listy, przychodzące do redakcji są z reguły anonimowe, także na miejscu, w szkole rodzice obawiają się wyrażać uwagi o nauczycielu, nawet w wypadkach rażących niedociągnięć.

— Do nas zawsze można przyjść, każda osoba będzie wysłuchana. Stan nauczycielski jednak ma w znacznym stopniu zawarowaną swego rodzaju nietykalność (poza sądową ma się rozumieć), a przyczynami istotnymi, mogącym wpłynąć na usunięcie z zawodu jest m. in. choroba psychiczna lub rażące naruszanie dyscypliny pracowniczej.

— Nie chodzi jednak o „wojnę ze szkołą" lecz o zwykły społeczny wpływ na to, co się w niej dzieje. O znęcanie się nad jednym, nie lubianym dzieckiem w klasie, o przerzucanie na uczniów całego ciężaru nauczania przez brak wykładów o niedopuszczalne słownictwo itp, itd. Wszystko to składa się na proces wychowawczy i wszystko to znajduje się poza zasięgiem kontroli z zewnątrz.

PO TRZECIE — ŚRUBUJĄC W GÓRĘ PROGRAM NAUCZANIA, KTÓREMU NA OCENĘ BARDZO DOBRĄ JEST W STANIE PODOŁAĆ MINIMALNA CZĘŚĆ UCZNIÓW, POPEŁNIONO OGROMNY BŁĄD WŁAŚNIE WYCHOWAWCZY DZIECKO WIEDZĄC, ŻE MIMO WSZELKICH STARAŃ NIE ZASŁUŻY NA „BDB" ZACZYNA NAUKĘ LEKCEWAŻYĆ, A POZA TYM WPADA W POCZUCIE WŁASNEJ NIEPEŁNOWARTOŚCIOWOŚCI...

— Jest w tym racja. Instytut Programów Szkolnych zapowiada poważne zmiany w tym, co zaprojektowano jako zakres nauczania dla 10-latki. Ministerstwo Oświaty i Wychowania stwierdziło, po obszernych badaniach wyników nauczania, że programy nie zawsze były dostosowane do poziomu ucznia.

PRACE korygujące przebiegają w trzech etapach i obejmują szkoły podstawowe, licea ogólnokształcące oraz wszystkie inne szkoły. Jest to proces, który obecnie trwa. Chcę przy tym zaznaczyć, że nie będzie to pójście na łatwiznę, lecz solidne wyważenie ile dziecko w określonym wieku jest w stanie sobie przyswoić.

Fakt, że dotychczasowe programy nie pozostawiały nauczycielowi czasu na powtarzanie materiału sprawiał, że uczniowie gubili się w natłoku wiedzy.

Ważne jest, że resort zajął się tą sprawą kompleksowo, w odniesieniu do całego szkolnictwa.

— A więc dobrze, że młodzieży ujmie się stresów nerwicujących uczniowskie środowisko. Należałoby do tego dodać korektę oceny z zachowania, którą w jej najwyższej formie można chyba tylko przyznać posągowi, a nie normalnemu dziecku, któremu zatarło różnicę między figlem a ewidentnie chuligańskim zachowaniem I jedno i drugie wywołuje tę samą reakcję w szkole: obniżenie stopnia.

PO CZWARTE — SZKOŁA STAŁA SIĘ NIESTETY MIEJSCEM, DO KTÓREGO PRZENIESIONO WSZYSTKIE NASZE, LUDZI DOROSŁYCH PROBLEMY. CZĘSTO W NIEWŁAŚCIWEJ INTERPRETACJI, Z HISTERYCZNYM KOMENTARZEM

— W ciągu ostatnich miesięcy rzeczywiście w szkolnictwie nastąpiło rozchwianie, co bardzo poważnie wpłynęło na sytuację wychowawczą. Musimy jednoczyć rady pedagogiczne wokół ich zadań, ale jednocześnie wiemy, że nie uda się to bez jednolitości oddziaływania na dziecko przez dom rodzinny.

Osobowość młodego człowieka kształtowana jest nie tylko przez słowo, ale przede wszystkim przez przykład. Przykład nauczyciela jest tu tylko jednym z czynników, bardzo ważnym, ale nie wyłącznym.

A że nie wszyscy i nie wszędzie umieją dotrzeć do wychowanka? My wiemy, że nie wszyscy nauczyciele powinni pracować w tym zawodzie. I wiemy też, że brak nam środków stymulujących jakieś „dzianie się" w szkole — brak jest bezpośredniego systemu nagród i kar, nie mamy możności widzialnego uhonorowania bardzo dobrego pedagoga a sprawa „źle" czy „dobrze" staje się, niestety, nie pierwszorzędna.

— Zalecenia, przekazane dyrektorom placówek oświatowych naszego miasta podczas ostatniej narady na tematy wychowawcze, mówią o ideowym dokształcaniu nauczycieli poprzez ich udział w prelekcjach i pogadankach. Pozwolę sobie stwierdzić, że jest to cząstkowe postawienie tej kwestii. Trzeba by chyba jakichś kompleksowych działań na wychowawczej linii.

— Szkoła nie może być miejscem przeważania się sił pociągających młodzież to w tę, to w drugą stronę. Musi istnieć jedna platforma, na której buduje się przyszłość narodu. Myślę o platformie ideologicznej i o fundamencie moralnym. Wychowanie pokoleń ludzi ideowych, zaangażowanych, prawych jest zadaniem, które nie ulega „rozpoczęciu" i „zakończeniu". We wszelki dostępny nam sposób będziemy je realizować w naszej pracy.

Kolumnę opracowała J. FRYDRYKIEWICZ

Po dwunastu latach nauki

PANI Urszula jest matką dorosłej córki, studentki UAM w Poznaniu. Jako matka, w całej pełni panowała nad sprawami swego dziecka. Kontrolowała postępy szkolne, znała środowisko koleżeńskie dziewczynki, kształtowała jej osobowość i wypełniała obowiązki wychowawcze — słowem robiła to, co większość rodziców. Po latach obserwacji jej zdanie o dwunastoletnich związkach ze szkołą jest następujące:

— Gdy moje dziecko skończyło szkolną naukę spróbowałam cały ten cykl podsumować i dojść do jakiegoś wniosku.

— Pozytywnego czy negatywnego?

— To są bardzo skomplikowane sprawy. Zawód jest opanowany przez kobiety, które mają własne dzieci, własne kłopoty i stresy. Są, a przynajmniej do niedawna były strasznie przepracowane. Proszę pójść do szkoły i zobaczyć, co się tam wyprawia! Hałas, bójki, na nauczycieli uwagi się nie zwraca. Ja tę trudną sytuację rozumiem — ale z drugiej strony właśnie obciążam szkołę za to wszystko. Dawniej dzieci były wychowywane surowo: dziecko umiało się ukłonić, umiało się odezwać do nauczyciela, wiedziało jak się ma zachować w szkole, jak ma postępować poza szkołą, co mu wolno, czego mu nie wolno, gdzie i kiedy może przebywać.

Teraz nikt im tego nie wpaja. Nikt nie egzekwuje żadnych norm. Ja przed laty weszłam po córkę do szkoły podstawowej. Patrzę, stoi przy szatni taki 12-latek i... pali papierosa. Mówię do szatniarki, żeby mu zwróciła uwagę, a ona mi na to, że nie będzie się smarkaczowi narażać. Cóż, zareagowałam sama, kazałam zgasić papierosa i wyjść ze szkoły. Usłuchał bez słowa. A więc dlaczego w ogóle do tego dochodzi?

— WPROWADZENIE porządku wymaga naprawdę dużego trudu i stanowczości. Pani słusznie zauważyła, że kobiety sobie z tym nie radzą..

Podsumowanie

— Ale ja nie dokończyłam swojej myśli. Bo przecież w mojej pracy z kolei nikt nie zwraca uwagi czy ja mam stresy, zły humor, czy mi się coś nie powiodło. Ja muszę swoją pracę wykonać i za taką samą pracę uważam wychowywanie uczniów przez nauczycieli. Nie tylko w szkole, bo jestem zdania, że nauczyciel powinien być zobowiązany do ingerowania w to, co robi młodzież poza szkołą.

— No, tutaj większość środowiska ma odmienne zdanie...

— Stąd się też bierze takie słownictwo, takie zachowanie w miejscach publicznych, taki brak szacunku do starszych. Jeżeli dla ucznia nie ma sankcji, a nawet więcej — nie ma żadnego nadzoru, to mu się wyrządza krzywdę, bo mu się zaciera granicę między tym co można a co jest niedopuszczalne.

— CZY ma pani jakieś doświadczenia, wynikające z kontaktów z nauczycielami, dotyczące wspólnej linii postępowania wobec dziecka, rozwiązywania jakiegoś problemu?

— W szkole podstawowej nie miałam większych kwestii. Natomiast w szkole średniej dochodziło do większych komplikacji. Zdarzały się wypadki obrażania młodzieży bez najmniejszej przyczyny. Zdarzały się takie antywychowawcze sytuacje, że cała niemal klasa z jakiegoś przedmiotu dostawała stopnie niedostateczne (trudno przyjąć, że w jednej klasie jest 20 leni i matołów). Najgorsze jednak było to, że jakieś próby wyjaśnienia sytuacji — kończyły się odwetem nauczycielki, nawet nie kamuflowanym przed uczniami.

O jakim wychowaniu tu mówić, kiedy królować zaczyna zakłamanie, ostawione podlizywanie się, kiedy dziecko staje się obiektem zwykłego prześladowania.

— Czy pani zabierała głos w takich sprawach?

— Owszem. Z ramienia komitetu rodzicielskiego. Ale to nie miało żadnego wpływu na praktykę. Rodzice nie są partnerami dla szkoły. Bo gdyby byli — można byłoby naprawdę zrobić dużo dobrego w wychowaniu młodzieży. Zresztą nie tylko, bo czasem rodzice również mają dziwne pojęcia o prawach i obowiązkach ucznia.

— NIE ma pani dobrych wspomnień o okresie nauki córki?

— Powiem pani o takiej sprawie. Córka po skończeniu szkoły nigdy nie powróciła do niej z uczuciem jakichś serdecznych, wiążących wspomnień. Dawniej było inaczej. Szkoła to była więź na całe życie. Naprawdę szkoda, że to zanikło, bo jest końcowym sprawdzianem wychowawczym. Młodzież tyle lat spędza w szkole, że jeżeli ją opuszcza z poczuciem, że jest obca tej instytucji to naprawdę nie jest dobrze.

9 maja 1945 — przypomnijmy to!

TEN WIELKI DZIEŃ...

CO CZULI wtedy ludzie wszystkich kontynentów? Jak wyglądał świat i nasz kraj owego niepowtarzalnego dnia, kiedy umilkły odgłosy strzałów? Jakie uczucia ogarniały mieszkańców miast i wsi na wieść o zakończeniu najkrwawszej w dziejach wojny?

Mimo upływu już tylu lat, dzień ów żyje w nas nadal, przywołując wspomnienia i refleksje. Dla jednych jest to okazja odświeżenia osobistych przeżyć, doznań, a ma że i cierpień, dla innych, zwłaszcza dla młodszego pokolenia, stanowi już tylko fakt z podręcznika historii. Rocznica bezwarunkowej kapitulacji III Rzeszy po prawie sześciu wojennych latach długo jeszcze będzie datą, o której zapomnieć nie można.

CO stało się 9 maja 1945 roku? Co wydarzyło się w dzień poprzedni i jak wyglądał świat o dobę później w swoim „pierwszym dniu wolności"? Sięgnijmy do dokumentów, bo one najlepiej i najwierniej odzwierciedlą klimat i pafos tamtych niezapomnianych dni.

„DZISIAJ ARMATY NIE STRZELAJĄ..."

„KARLSHORST. To przedmieście Berlina przejdzie do historii, jak również budynek — dawniejsza akademia wojskowa. Powiewające na nim sztandary: radziecki, amerykański, angielski i francuski, to symbol naszej współpracy bojowej" — relacjonowali korespondenci radzieccy swoje wrażenia z podpisania aktu kapitulacji. Znamy m. in. z zachowanych filmów — szczegóły tego historycznego wydarzenia. Przypomnijmy jedynie dziennikarskie uwagi o zachowaniu się delegacji niemieckiej:

„Wchodzą generałowie niemieccy. Na przedzie Keitel, usiłujący nadać swej twarzy wyraz godności i dumy. Podnosi buławę marszałkowską i niezwłocznie ją opuszcza. Tu w Berlinie odbywa się jego ostatnia parada... — Czy delegaci niemieccy zgadzają się podpisać akt kapitulacji? — pytają marszałkowie Żukow i Tedder. — Tak! — odpowiada Keitel... Na twarzy ma szkarłatne plamy, w oczach łzy. Siada przy stole i podpisuje. Trwa to kilka chwil. Milczenie. Słychać tylko szum aparatów filmowych. Keitel podpisał kapitulację. Wstaje. Obrzuca spojrzeniem salę. Nie ma na co czekać. Przez chwilę na twarzy jego widać przebłysk uśmiechu. Zdejmuje monokl i zwraca się do pozostałych delegatów Niemiec. Protokół podpisują następnie admirał Friedeburg i generał pułkownik Stumpf... Członkowie delegacji niemieckiej mogą opuścić salę — brzmi głos marszałka Żukowa. Generałowie niemieccy wstają i wychodzą. Wszyscy obecni przy tym historycznym akcie odczuwają radość nie mniejszą od radości zwycięstwa... Dzisiaj ludzkość może swobodnie odetchnąć. Dzisiaj armaty nie strzelają...".

„Tej nocy nie spał nikt — nikt nie chciał i nie mógł spać. Wieść o zwycięstwie nadeszła nocą. Spodziewano się jej. Przyszła w chwili naelektryzowanej przeczuciem zwycięstwa. I kiedy spiker zapowiedział, że komunikaty radiowe nadawane będą o czwartej nad ranem, wszyscy z wytężoną uwagą zgromadzili się przy głośnikach — donosił dziennik „Izwiestia"

— Druga dziesięć. Nadeszła uroczysta chwila. Radio komunikuje. Niemcy skapitulowały bezwarunkowo i ostatecznie! Zwycięstwo! To święte słowo wywołało u wszystkich uczucie bezgranicznej dumy. Byliśmy dumni z naszego kraju i naszego wielkiego narodu. Dokonało się to, na co tak długo czekaliśmy, do czego dążyliśmy za wszelką cenę i za co zapłaciliśmy cenę krwi, pracy, napięcia i tytanicznego wysiłku...".

RADOŚĆ NA CAŁYM ŚWIECIE

NA drugim krańcu kuli ziemskiej, w Nowym Jorku, miliony mieszkańców przyjęły wiadomość o zakończeniu wojny spokojnie. Pewne umiarkowanie w przejawach entuzjazmu i radości wynikało z faktu, iż USA nadal walczyły na Pacyfiku z siłami japońskimi. „New York Times" donosił 9 maja 1945 roku: **„Przy flagach opuszczonych do połowy masztu po śmierci naczelnego wodza — prezydenta Roosevelta, który nie doczekał zwycięstwa, niezliczone tłumy mieszkańców Nowego Jorku wysłuchały wczoraj rano przemówienia prezydenta Trumana, który przez radio oficjalnie potwierdził bezwarunkową kapitulację Niemiec i wezwał wszystkich Amerykanów, aby byli razem z nim do momentu, kiedy zostanie wygrana ostatnia bitwa na Pacyfiku..."**

A CO działo się tego dnia w Londynie? „The Times" pisał: **„Ludzie tłoczyli się na chodnikach, na terenie przed pałacem i na ulicach wokół pałacu. W ciszy wysłuchali radiowego przemówienia króla, a następnie wybuchł krzyk radości i odśpiewano hymn narodowy... Na Trafalgar Square zebrało się około 60 tys. ludzi, przed parlamentem około 10 tysięcy. We wschodniej dzielnicy Londynu, która najbardziej ucierpiała w czasie bombardowań i ataków latających bomb, wśród licznych zrujnowanych domów zebrały się ogromne tłumy, których nieugięta postawa przyczyniła się do wygrania bitwy o Wielką Brytanię..."**

We Francji „ludzie czekali, ale w wieczornych wydaniach gazet nie było jeszcze wiadomości na ten temat" — pisała gazeta „France Soir" z 9 maja. — „Jeszcze z niepokojem spoglądano na samoloty nisko przelatujące nad Paryżem, tak jakby obawiano się, że powtórzą się walki. Nagle około 4 nad ranem sztandary pojawiły się w oknach redakcji. Po całym mieście rozjechali się motocykliści z paczkami gazet, koło kiosków gromadziły się tłumy. Ludzie czekali na sygnał syren i bicie dzwonów, których nie było — więc utrzymywał się jeszcze cień niepewności. Nagle wszystko stało się jasne — wojna dobiegła końca..."

WYGRAĆ POKÓJ!

Dzień 9 maja na ulicach Warszawy wielu z nas zna z osobistych wspomnień i wrażeń. Jeśli nie, przypominamy fragment informacji z „Życia Warszawy":

„Miasto przystrojone flagami narodowymi przybrało odświętny wygląd. Na ulice wyległy niezliczone tłumy ludności. Głośniki radiowe i nadzwyczajne wydanie „Życia Warszawy" obwieściły, że dzień 9 maja dekretem Rady Ministrów ogłoszony został Świętem Zwycięstwa. Twarze wszystkich promieniowały radosną nadzieją, iż wkrótce powrócić mają najbliżsi z zwyciężonej Armii Czerwonej... O godz. 10 odczytane zostało przez radio orędzie prezydenta ob. Bieruta i rozkaz Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego, marszałka Roli Żymierskiego... Las sztandarów i transparentów otoczył gmach Teatru Wielkiego, gdzie na balkonie zebrał się Tymczasowy Rząd Polski... Z placu Teatralnego uczestnicy manifestacji w liczbie ok. 50 tysięcy przeciągnęli ulicami: Senatorską, Miodową i Krakowskim Przedmieściem... Na transparentach wypisano hasła dnia zwycięstwa: Śmierć wrogom pokoju! Niech żyje międzynarodowe braterstwo ludu! Dźwigniemy cię, Polsko, z gruzów! Nigdy więcej wojny!"

W KATOWICACH ówczesny wojewoda śląsko-dąbrowski, Aleksander Zawadzki powiedział do uczestników wielkiej manifestacji: **„O ile możemy stwierdzić, że wygraliśmy wojnę, to teraz należy wygrać pokój. Wygrać pokój, to znaczy utrwalić nienaruszalną niepodległość Państwa Polskiego..."** („Dziennik Zachodni" z 9 maja 1945 r.).

POLSCY żołnierze w zdobytym Berlinie (zdjęcie wykonano pod nie istniejącym dziś pomnikiem Wilhelma I).

„O 7 nad ranem rozległy się nad miastem syreny, biją dzwony wszystkich kościołów. Dziś na radość; na nasze zwycięstwo! Wylatują nasze samoloty, a po chwili chmury białych ptaków-ulotek, srebrząc się w słońcu, powoli opadają na miasto. Te listy zwycięstwa głoszą wszystkim dobrą nowinę..." (lubelski „Sztandar Ludu" z 9. V).

„Nieprzejrzane morze głów zalega plac i przyległe ulice — donosił „Głos Wielkopolski" z Poznania. — **Na balkonie, udekorowanym godłem państwowym — przedstawiciele władz i duchowieństwa. Przemówienie wstępne wygłosił wojewoda Feliks Widy-Wirski. Zgromadzone tłumy obsypywały entuzjastycznie żołnierzy kwiatami. Wieczorem oddano salut artyleryjski..."**

* * *

FALA entuzjazmu, radosnych manifestacji, gorących przemówień, którymi żegnano ostatni dzień wojny i witano pierwszy dzień wolności — ustąpić wkrótce miała żmudnej, prozaicznej pracy nad przywracaniem pełnego życia w wyzwolonej Ojczyźnie.

Niemieccy jeńcy w pobliżu Bramy Brandenburskiej.

Oprac. Mikołaj JULIŃSKI

„Złota Płyta" dla Cory

NALEŻY niewątpliwie do najpopularniejszych obecnie piosenkarek. Niektórzy uważają nawet, że drugiej takiej nie ma i długo nie będzie. Czego by się nie rzekło, jest **Cora** — bo o niej tu mowa — prawdziwą indywidualnością. I jak badaj każda indywidualność ma swoich zagorzałych zwolenników — niemniej zdecydowanych przeciwników. Jedno jest pewne — można ją nazwać autentycznym idolem młodych.

Na zdjęciu: Cora ze swoją „Złotą Płytą" oraz w czasie występu (CAF — W Frelek)

O młodzieży w organizacji ZSMP

Serio, lecz bez fanfar

JERZY JASKIERNIA, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, w wywiadzie dla Krajowej Agencji Robotniczej powiedział między innymi:

O AKTUALNEJ ROLI ZSMP...

— Nie jesteśmy organizacją wielkich fanfar i spektakularnych działań pozornych. Odrzuciliśmy stereotyp ZSMP jako organizacji do robienia kilku „spontanicznych" wybuchów entuzjazmu. To mamy już za sobą. Nasz program jest realistyczny, bazujący na rozeznaniu potrzeb młodzieży

O SZTUCE SAMODZIELNOŚCI...

— Staliśmy się organizacją wiarygodną. Statut ZSMP wprowadził takie mechanizmy, któ-

re w pełni gwarantują demokrację wewnątrzwiązkową. Nikt nam nie narzuca ludzi ani programu. To bardzo istotne. Ale samodzielność jest sztuką trudną. Nie może być ona tożsama z samotnością. Jeszcze nie dawno takie niebezpieczeństwo było dla naszej organizacji realne.

O OBRONIE INTERESÓW MŁODZIEŻY...

— Mamy świadomość, że podejmujemy trudne problemy i zadania bardzo niewdzięczne — bo przecież takimi są dziś sprawy młodego pokolenia. I każda organizacja, która ma aspirację być rzecznikiem interesów młodzieży, musi mieć świadomość, że bierze na siebie olbrzymie ryzyko. W miarę komplikowania się społeczno-gospodarczej sytuacji kraju coraz trudniej o sukcesy — i czasem trzeba być tym, który firmuje niepowodzenie.

O NADCHODZĄCYM PLENUM KC PZPR W SPRAWACH MŁODZIEŻY...

— Liczymy, że partia ukształtuje jasną ideologiczną platformę wychowawczą, że plenum dokona próby rozstrzygnięcia szeregu dylematów natury politycznej, wiążących się z młodym pokoleniem. Ale jest też drugiej sfera — sfera konstruowania strategii rozwiązywania problemów młodego pokolenia i powiem szczerze że aczkolwiek obie dziedziny są równie ważne, to tylko w kwestiach natury ideowo-wychowawczej udało się do tej pory ustalić zarys programu. W tej drugiej sferze ciągle jesteśmy na etapie poszukiwań.

O NIEBEZPIECZEŃSTWIE STARYCH NAWYKÓW

— Ryzyko brzmi tak, że ktoś może potraktować nadchodzące „młodzieżowe" Plenum KC w starym stylu, czyli jako wydarzenie spektakularne. Tu i ówdzie pokutują jeszcze stare schematy myślenia i nie ma gwarancji, że i tym razem zechcą się objawić. Nie bądźmy wszakże pesymistami.

O PARTNERSTWIE...

— Partnerstwo jest określeniem reguł gry i ten, kto o nim uczciwie mówi, jest gotowy do stosowania się do tych reguł. Czy jest to taryfa ulgowa? Myślę, że trzeba brać pod uwagę, że ludzie młodzi mają mniejszą wiedzę o życiu, często też niższą kulturę polityczną i prawną. A więc element tolerancji musi wchodzić w skład uczciwego partnerstwa.

O POTRZEBIE POLITYKOWANIA...

— Były już i takie głosy: „Rozwiążmy najpierw problemy młodzieży a dopiero później powróćmy do polityki!" To fałszywe podejście i negujemy je umacniając ideowo-polityczny charakter ZSMP. Wbrew pozorom, sierpniowa frustracja i bunt młodzieży nie wynikał głównie z niezaspokojenia potrzeb socjalnych czy materialnych tej części społeczeństwa. Była to w równym stopniu kwestia podmiotowości politycznej, dostępu do rządzenia krajem i wpływu na bieg wydarzeń.

...I O KONIECZNOŚCI WYCHYLENIA W PRZYSZŁOŚĆ

— Uwzględniliśmy doświadczenia minionych miesięcy. Były to bardzo trudne miesiące, które do dziś pozostawiły w świadomości młodzieży zamęt, stres, a nawet przerażenie. Ale związek nasz nie należy do tych, które będą ustawicznie podkreślały to przygnębienie. Chcemy skupić się na konstruktywnym działaniu, wierząc w te cele, które państwo socjalistyczne może zrealizować. ZSMP będzie czynił wszystko dla ich realizacji.

Kryzys w Monako

CENTRUM europejskiego nazardu — Monako przechodzi kryzys. Towarzystwo akcyjne „Societe des bains de mer" do którego należy największe kasyno gry, ogłosiło, że jego wpływy z gier hazardowych skurczyły się w ostatnim roku o 12 procent, a dochody z ruletki spadły aż prawie o 50 procent.

Piją zbyt wiele

SENSACJĘ wywołało oświadczenie prezydenta izby lekarskiej W Brytanii, że angielscy lekarze zbyt często zaglądają do kieliszka. „Wielu naszych lekarzy zaczyna pić alkohol już podczas studiów" — powiedział pan prezydent. Jak wykazały badania, wśród lekarzy jest trzykrotnie więcej alkoholików niż wynosi krajowa przeciętna. Tylko w 1980 roku 311 lekarzy brytyjskich zmarło na skutek nadużywania alkoholu.

(M. M.)

Pałace wiedzy czy...

Do muzeum za karę?

We wszystkich polskich muzeach zgromadzono niespełna osiem milionów eksponatów. Więcej jest ich w jednym tylko leningradzkim Ermitażu. 3 mln obiektów muzealnych mamy poza muzeami — w rękach prywatnych, a ok. 40 proc. jest własnością kościelną — ale to też nie jest dużo. Tym bardziej, że o eksponaty te nie potrafimy należycie dbać, nie potrafimy ich też odpowiednio wykorzystywać.

Do dziś nie uporaliśmy się ze skatalogowaniem i zinwentaryzowaniem zbiorów. Mamy kłopoty z konserwacją. Brakuje specjalistów. Na jednego pracownika muzealnictwa z wyższym wykształceniem przypada 3 tys. obiektów muzealnych.

Nasze muzea nie dysponują w większość skutecznymi systemami zabezpieczającymi przed włamaniem. Nic więc dziwnego, że kradzieże dzieł sztuki z kościołów i muzeów wcale nie należą do rzadkości...

Tyle jeśli chodzi o stan zbiorów. Drugą najważniejszą bodaj formą działalności muzeów jest eksponowanie obiektów i to takie, które ułatwiałoby zapoznawanie się z określonymi działami wiedzy. Z początkiem naszego wieku rozpoczęła się w muzealnictwie rewolucja — trwająca zresztą do dziś — w wyniku której nie eksponowanie, a uczenie poprzez ekspozycje stało się głównym celem muzeów. W Polsce uczyniemy to robić. Przykładem może być np wystawa „Stońce źródłem energii życia" zorganizowana w latach sześćdziesiątych przez Muzeum Techniki. Niezaprzeczalnym osiągnięciem była też krakowska wystawa „Polaków portret własny".

NA całym świecie powstają coraz to nowe „pałace wiedzy" — jak się je często nazywa. Korzystają z nich studenci i uczniowie. Można w nich samemu dokonywać eksperymentów (Deutsches Museum w Monachium) w niektórych zainstalowane są komputery (Muzeum Kosmonautyki w Kałudze w ZSRR) w innych — na szeroką skalę stosowane są najnowocześniejsze urządzenia audio wizualne.

Czy nasze biedne muzea długo czekać będą musiały na te nowinki technicznie? Problem chyba nie tylko w pieniądzach. Potrzeba inicjatywy, pomysłowości, a przede wszystkim zmiany stosunku do muzeów, szkoły i innych instytucji kształcących. Pamiętam, jak kiedyś w szkole średniej, naprzerabialiśmy całą klasą. Za karę zaprowadzono nas pewnego wolnego od nauki dnia do... muzeum! A przecież to szkoła właśnie powinna w nas wyrobić nawyk i potrzeby zwiedzania muzeów. Bez tego, wszelkie inne działania trafią w próżnię...

Z. GŁUCHOWSKI

Czym malować?

NIEPOKOJĄCE wieści napływają z Kujawskich Zakładów Farb we Włocławku. Dotkliwe braki surowcowe zmusiły fabrykę do poważnego ograniczenia rozmiarów produkcji. Zwolniono zwłaszcza tempo wytwarzania farb emulsyjnych, głównie z powodu niedoboru bieli tytanowej i polioctanu winylu. Ograniczenia i opóźnienia w dostawach surowców dotknęły tak że i te wydziały które produkują lakiery dla przemysłu motoryzacyjnego. Z Włocławka do fabryki na Żeraniu wysyła się teraz wyroby lakiernicze w mocno uszczuplonym asortymencie i całkiem kolorystycznej.

Światłowody i telefon

1500 MIESZKAŃCÓW francuskiego miasta Biarritz uzyska w roku 1983 światłowodowe połączenia telefoniczne. Dzięki zastąpieniu impulsów elektrycznych biegnących po przewodzie metalowym, impulsy świetlnymi rozchodzącymi wzdłuż nitki szklanej będą oni mogli za pośrednictwem telefonu — i oglądanych do niego we własnym mieszkaniu innych urządzeń, głównie odbiornika TV zamawiać najulubione filmy, zasięgać informacji w skomputeryzowanym banku danych lub nie wychodząc z domu porozmawiać z komputerem zlecając mu np. pomoc w odrobieniu zadania z trygonometrii.

KINO FRANCUSKIE ODKRYWA NA NOWO MAUPASSANTA: Michel Drach realizuje film biograficzny o ostatnim tragicznym okresie życia pisarza zapadającego na chorobę umysłową. W głównej roli — prezentowany tu Claude Brasseur, matką pisarza jest Simon Signoret a jego przyjaciółką — młoda aktorka Miou-Miou (na fotoj).

(CAF - Keystone)

Odpryski

A to echo grało...

W 74 NUMERZE „Głosu Szczecińskiego" znalazły się m. in. interesujące „Ciekawostki o mieście" tyle tylko jakby ich autor nie chodził ulicami grodu o którym pisze. Oto np. informacja, iż „przy katedrze św. Jana na tymczasowej bekowanej dzwonnicy stoi dzwon św. Jakuba". Otóż, jeśli katedra to św. Jakuba, i, drugi kwiatek: „Zamkowa Wieża Dzwonów (...) Codziennie o godz. 12 i 18 rozlega się stąd hejnał". Rozlegał, rozlegał kilka lat temu...

(x)

Niezwykła historia wozu triumfalnego Jana Sobieskiego

PO długim okresie milczenia odżyła sprawa wozu triumfalnego Jana III Sobieskiego, który w dowód czci i w podzięce za pokonanie Turków w 1683 r. ofiarowali królowi polskiemu mieszkańcy Wiednia. Za rok mi nie 300 rocznica tego wydarzenia. Po tylu latach tułaczki wóz ma obecnie ozdobić rodową siedzibę Sobieskich w Wilanowie.

WIELKA była radość w Wiedniu, gdy mieszkańcom doniesiono że król polski Jan III Sobieski pokonał Turków. W podzięce za ocalenie mieszczanie ufundowali zwycięzcy wóz triumfalny. Był zbudowany na wzór rzymskich wozów triumfalnych, którymi cesarze mieli zwyczaj wjeżdżać do Rzymu po odniesionym zwycięstwie. Był to dwukołowy rydwan z baldachimem, pięknie i sutó zdobiony, biały z napisem „Currus triumphalis Johannis Sobiesky, regis polonorum" z godłem Polski i Litwy oraz rodziny Sobieskich. Na tym rydwanie 14 września 1683 r. Sobieski wjechał do Wiednia entuzjastycznie witany i oklaskiwany.

Po wydarzeniach wiedeńskich losy wozu nie były bliżej znane. Należy przypuszczać, że do pewnego czasu związane były z dziejami potomstwa Jana III. Wóz miał się znajdować w Oławie Śląskiej, gdzie była siedziba Sobieskich. W okresie wojen śląskich (1740—42) Oława, a wraz z nią wóz triumfalny Sobieskiego, dostały się w ręce króla pruskiego Fryderyka II., który darował go swemu generałowi Henningowi von Kleistowi. Darował. Akta rodowe von Kleistów mówią że gen. von Kleist zwrócił się do Fryderyka II o darowanie mu wozu Sobieskiego. I tu nasuwa się pytanie: **dlaczego właśnie von Kleist poprosił o to?**

Henning von Kleist i jego rodzina byli zniemczeni. Prawda jest że zarówno w tej rodzinie jak i w rodzinach von Banin, von Manteuffel i kilkudziesięciu innych zachowywano kult słowiańskiego pochodzenia. Objawiało się to w różnej formie m. in. kultywowano rodzinne imiona jak Bogusław, Kazimierz, Bolko i inne.

O tym że rodzina Kleistów za słowiański rodowód świadczą zapisy historyczne. W XV w nosił on stare pomorskie nazwisko Kleist, które w języku pomorskim oznacza to rybę popularnego leszcza. Rodzina ta osiadła we wsi Radacz która Niemcy zapisywali jako Raddatz, ale jeszcze w 1467 r. nazwę wioski pisano Radacz.

KLEISTOWIE darzyli sympatią wszystko, co było związane z Polską. Być może i Henning von Kleist pragnąc ocalić tak drogocenną pamiątkę po polskim królu, a zarazem związać z nią losy swojego rodu, poprosił Fryderyka II o darowanie mu rydwanu, który przywiózł do swoich dóbr pomorskich w Radaczu. Nie zmieniając herbów Polski i Sobieskiego, a jedynie dodając własny, rodzina Kleistów zawiesiła go w kościele gdzie do 1945 r. służył jako kazalnica.

RADACZ jest wioską leżącą koło Szczecinka w woj. koszalińskim. Zagubiona wśród pomorskich lasów miejscowość z chwilą zmianienia w miejscowym kościele tak niezwykłej ambony wkrótce zyskała sławę. Wieść bowiem o tym rozeszła się daleko poza granice Prus i rzecz znamienna: stała się symbolem, jednoczącym wszystkich tych obywateli Prus, którzy czuli się Polakami lub u których pozostał sentyment do polskiej przeszłości swej rodziny. Każdego roku w rocznicę zwycięstwa pod Wiedniem dziesiątki Polaków przybywały do Radacza, gdzie uczestniczyły w okolicznościowym nabożeństwie. Rodzina von Kleistów nie była temu przeciwna.

WÓZ Jana III zabrano z Radacza w 1945 r. Wywieziono go do Warszawy, skąd powrócił na Pomorze Koszalińskie. Umieszczono go w Muzeum w Słupsku. Obecnie podejmuje się prace rekonstrukcyjne wozu.

Eugeniusz BUCZAK

„PAN TADEUSZ" już od kilku lat zadomowił się na deskach teatralnych. Po premierach pozawarszawskich, m. in. w Szczecinie, ostatnio także miłośnicy Melpomeny w stolicy mogą oglądać sceniczną wersję narodowej epopei w Teatrze Narodowym. Spektakl przygotował Adam Hanuszkiewicz.

Na zdjęciu: Bożena Dykiel (Telimena) i Kazimierz Wichniarz (Sędzia).

(CAF — M. Langda)

Pół żartem — pół serio

MINI-HOROSKOP

8. V. — 16. V. 1982 r.

BARAN (ur. 21 III — 18 IV). Twoje rozdrażnienie jest niezasadnione. Niesłusznie podejrzewasz ludzi z twego otoczenia o coś co nie istnieje. Potrzebny ci jest relaks i to silnie.

BYK (ur. 19 IV — 20 V). Towarzyskie spotkanie a podczas niego — narodziny wielkiego uczucia. Przeżyjesz miłe dni. Zaowocuje się o swoją powierzchowność.

BLIŹNIĘTA (ur. 21 V — 22 VI). Skup się na jednym zadaniu. Rozpraszasz się co szkodzi temu czym się zajmujesz. Konflikt w pracy będzie burzliwy lecz krótki.

RAK (ur. 21 VI — 22 VII). To co o sobie usłyszysz dwukrotnie w ciągu tego tygodnia — jest prawdą. Zastanów się głęboko nad własnymi postępowaniem.

LEW (ur. 22 VII — 22 VIII). Stań na uboczu w sprawie, z którą zetknięsz się w najbliższym czasie. Użyj całych swoich umiejętności dyplomatycznych, aby zdystansować się od obu bliskich ci a skłóconych stron.

PANNA (ur. 23 VIII 22 IX). Niespodziewana wizyta przyniesie ci dobrą nowinę. Poprawi twój nastrój i da ci impuls do dalszego działania. Wówczas nie trać szansy, bo czas ucieka.

WAGA (ur. 23 IX — 22 X). Podróż, wyjedź na weekend — cokolwiek to będzie, przyjmij propozycję. Choć w niedużym gronie, obfitować będzie w atrakcje.

SKORPION (ur. 23 X — 22 XI). Burzliwy tydzień. Nie będziesz miał chwili wytchnienia. Przyniesie ci to dobre rezultaty, ale niewykluczone, że pod koniec tego okresu zapadniesz na zdrowiu.

STRZELEC (ur. 23 XI 21 XII). Myśl o czymś innym. Upór, który po świecasz jednej sprawie, zaczyna szkodzić tobie i tejże kwestii.

KOZIOROŻEC (ur. 22 XII — 20 I). Dobiegasz do finału w tym, z czego przez lata będziesz czerpać owoce. Kończ sprawy spokojnie. Wbrew temu, cze-

go się obawiasz.

WODNIK (ur. 21 I — 18 II). Komplementy które usłyszysz w najbliższym czasie oceń trzeźwo. Ktoś będzie próbował podkopywać pod tobą dołki. W pobliżu ciebie jest ktoś do głębi niezszczery.

RYBY (ur. 19 II — 20 III) Twoje postępowanie jedna ci życzliwość otoczenia. Realizację planów odłóż na jakiś czas, ale ich nie zaniedbuj.

SANDRA

Do toalety z... szefem

W DUBLINIE doszło do kuriozalnego konfliktu przy pracy. Kierownictwo pewnej fabryki elektronicznej doszło do wniosku, że jego pracownice zbyt często i długo przebywają w ubikacjach. Wydało więc zarządzenie, że robotnice mogą się tam udawać tylko w towarzystwie wyznaczonych osób. 19 robotnic odmówiło zastosowania się do zarządzenia i natychmiast wydalono je z pracy. Reszta załogi zagroziła strajkiem.

Krzyżówka nr 16

POZIOMO: 3. Dawna moneta srebrna, 7. punkt dowolnej wyliczanki, 8. jednostka objętości płynów i ciał sypkich, 9. lewicki okręt wojenny, 12. część świata, 14. brzeg rzeki, 16. prowizoryczny budynek, 20. francuski przewodniczący rady municypalnej, 21. włoska złotówka, 23. może być sportowa na skrzypcach lub towarzyska, 24. zespół ludzi do wykonania określonego zadania, 25. piłka poza boiskiem podczas meczu, 26. trujące wydzielina niektórych zwierząt, 27. mitologiczny bóg pasterzy i opiekun ich stad, 28. o stopień służbowy wyżej, 31. szczelina w drewnie po przejściu piły, 34. wypływająca z jeziora Ładoga rzeka w ZSRR, 36. misja poselska, deputacja, 38. ziemia uprawna, 39. włókno roślinne, 40. jeden z pięciu wielkich odcinków czasu w historii Ziemi.

PIONOWO: 1. Pospolity i uciążliwy chwast, 2. żywica drzew używana na Wschodzie do wyrobu ozdobnych przedmiotów, 4. podłużny dół, 5. zamiar zamysł, pomysł, projekt, 6. marka samochodu, 10. matka Zeusa, 11. gruboziorna solenizantka, 13. gatunek rumu, 18. odzienie męskie, 19. miasto w Holandii upamiętnione ciężkimi walkami polskiej 1. Dyw. Pancernej z oddziałami niemieckimi (1944) 17. stan upadku, zniszczenia, 18. odmiana gruszek faworytek, 19. majowa solenizantka, 22. pierwiastek chemiczny, 23. rzeka w Czechosłowacji (dopływ unaju), 30. część doby, 32. użyte przed mioty metalowe przeznaczone do przetopienia, 33. jest w kuchni, 34. okularnik indyjski, 35. materiał opatrunkowy, 37. miara powierzchni gruntu.

Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji (wyłącznie na kartach pocztowych) w terminie 10-dniowym z dopiskiem: „Krzyżówka nr 16".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 14

POZIOMO: 1. Potop, 5. kulig, 8. kolba, 9. laska, 10. cynik, 11. runda, 13. alasz, 15. sad, 17. branka, 18. ustawa, 19. kir, 21. kares, 24. pasta, 27. zwada, 28. Tybet, 29. taska, 30. arsen, 31. chart.

PIONOWO: 1. poker, 2. talon, 3. placa, 4. granda, 5. kalka, 6. lista, 7. gwasz, 12. danie, 14. lotos, 15. sak, 16. dur, 20. imadło, 21. kutwa, 22. rebus, 23. szton, 24. palac, 25. olsza, 26. amant.

NAGRODY ufundowane przez PZU wylosowali: S. Ciągatek — Szczecin, ul. Kaliny 8/34, T. Sobieska — Szczecin, ul. Cedyńs a 8/3 i A. Piernikarczyk — Świnoujście, ul. Grunwaldzka 16/6. Nagrody są do odebrania w redakcji III p. pok. 53. Osobom zamiejscowym zostaną wysłane pocztą.

Dziś są na posadzie państwowej...

Ostatni eunuchowie księżniczki Wan Rong

ZYJĄCYM, A ZARAZEM TRAGICZNYM RELIKTEM ery feudalnej w Chinach są dwaj ostatni eunuchowie, zatrudnieni jako strażnicy kompleksu zabudowań pałacowych w Pekinie. Pilnujący porządku, hodujący kwiaty złote rybki w ogrodach dawnej siedziby cesarskiej, blisko 90-letni Sun Yaoting i Ma Deging rozpamiętują często przeszłość, spędzoną na służbie ostatnich cesarzy dynastii Cing.

Okres, w którym Sun Yaoting rozpoczynał służbę na dworze na początku XX wieku był już właściwie schyłkową erą cesarstwa, zaś społeczność eunuchów pałacowych nie przekraczała tysiąca, zmniejszając się w następnych latach do dwustu.

FAWORYT CESARZOWEJ

Sun należał do najmłodszych i uważany był za faworyta cesarzowej. Jego miesięczne zarobki wynosiły 20 talarów w srebrze, zaś w dowód szczególnego wyróżnienia przydzielony został do usługiwania młodej księżniczce Wan Rong. Praca nie była ciężka i należała raczej do rodzaju zabawy z niewiele młodszą od siebie księżniczką. Do obowiązków Suna należało m. in. podawanie do stołu, parzenie herbaty, towarzyszenie księżniczce na spacerach oraz wykonywanie jej różnych poleceń.

Los Ma Deginga natomiast był bez porównania gorszy. Niezgrabny i mało inteligentny Deging używany był do prostych robót w pałacu i zarabiał niewiele, za to dość często otrzymywał tęgie lanie za powolne wykonywanie rozkazów.

Ma i Sun pozostali przyjaciółmi przez ponad pół wieku związani swym chłopskim pochodzeniem oraz wspólną niedolą. Jak wielu innych młodych wieśniaków poddali się kastracji dobrowolnie, pragnąc w ten sposób dopomóc rodzinie, pozostałej na wsi. Sun pochodzi z Jinghai w pobliżu Tiensinu jako najstarszy syn z pozostałych trojga dzieci ubogiej rodziny. Kiedy ukończył 10 lat jego rodzice zdecydowali, że musi zostać eunuchem, żeby poprawić sytuację materialną rodziny. „To była bardzo trudna decyzja — powiedział Sun. — Eunuchowie uważani byli za pariasów, traktowanych pogardliwie i żaden mężczyzna nie chciał zgodzić się na kastrację nawet za cenę lepszego życia. Poświęcali się tylko ci, którzy nie mieli innego wyjścia, głównie synowie wiejskich rodzin. Droga do „zaszczytu", za jak uważana była służba na dworze, była dość długa i kandydat na pałacowego eunucha oczekiwał zazwyczaj około 6 lat zanim wpisano go na listę oczekujących na to wyróżnienie".

Do zadań eunuchów na dworze cesarskim należała służba przy osobie cesarza, a więc troska o stan jego garderoby, przekazywanie poleceń cesarskich służbie, karmienie ulubionych zwierząt cesarza oraz „zabawianie" go opowiadaniami, graniem na instrumencie, czytywaniem wierszy, wachlowaniem, okadzaniem oraz... dostarczaniem najnowszych dworskich plotek.

„Pozycja eunuchów w dużym stopniu uzależniona była od łaski cesarzowej, która miewała wśród służby swoich faworytów. — Gdy była w dobrym humorze, traktowała mnie przyjaźnie, a nawet parokrotnie ofiarowała mi większą sumę pieniędzy, którą mogłem przesłać rodzicom" — powiedział Sun.

Natomiast młody cesarz Pu Yi miał w sobie szczególnie wiele złośliwości i okrucieństwa. Rozwydrzony młodociany władca miał zwyczaj urządzania wyścigów rowerowych po marmurowych krużgankach pałacu, jego specjalnością zaś było dokuczanie eunuchom.

Sun, odznaczający się bardzo dobrą pamięcią, potrafił odtwarzać we wspomnieniach wydarzenia z końcowych lat panowania cesarza Kuang-Su i despotycznej cesarzowej Cy-Si. Pamięta, jak w 1915 r. cesarzem ogłosił się Juan Szy-kaj oraz początek rewolucji i wojny domowej.

SCHRONISKO DLA EUNUCHÓW

Po wypędzeniu rodziny cesarskiej Sun nie wiedział co z sobą począć. Miał zaledwie dwadzieścia kilka lat i poza murami pałacu nie stykał się ze światem. Spotkał się natomiast z oznakami niechęci i pogardy już na początku swego nowego życia. Wobec tego, że nikt nie chciał przyjmować eunuchów do pracy, pozostawała im wyłącznie żebranina i włóczęgostwo. Aby nie czuć się zupełnymi parias mi około 40 eunuchów z dawnej służby pałacowej zebrało między sobą pewną sumę pieniędzy, za które wznieśiono skromny monastyr-schronisko, otoczony ogrodem, w którym hodowano warzywa i owoce oraz zorganizowano warsztat rzemieślniczy, stanowiące podstawę skromnego utrzymania. Większość mieszkańców klasztoru nie opuszczała swojego schronienia, żyjąc w całkowitej izolacji prawie 25 lat.

Los eunuchów zmienił się zasadniczo po proklamowaniu republiki ludowej i przejęciu przez rząd klasztorów. Eunuchom zaproponowano pracę i część z nich znalazła zatrudnienie w charakterze strażników i dozorców państwowego mienia. Po długich latach pogardliwego traktowania przez społeczeństwo zrównani zostali z innymi obywatelami.

Sun i Ma przydzieleni zostali do straży, sprowadzającej pieczę nad zabudowaniami pałacowymi. Otrzymują wynagrodzenie w wysokości 50 juanów miesięcznie, jadają w stołówce i korzystają z bezpłatnej pomocy lekarskiej. Obaj przyjaciele gorliwie doglądają powierzonego ich opiece terenu i chętnie dzielą się swymi bogatymi wspomnieniami z obecnie już niemal legendarnego okresu histori swego kraju.

Maria DŁUGOSZ (PAP)

„Aniołek" w filmie porno

Z WIELU amerykańskich ekranów filmowych już 3 rok nie schodzi film pt. „Gwałt". To pornograficzne dzieło zawdzięcza swe powodzenie aktorce odtwarzającej główną rolę. Jest to ogromnie popularna z serialu telewizyjnego „Aniołki Charliego" — Tanya Roberts. Zielonooka brunetka występuje w filmie golusieńka i w tym właśnie filmie gwałci ją czyściciel okien.

Na różne krytyczne uwagi aktorka cierpko odpowiada — „Potrzebowałam pieniędzy, a zresztą film nie jest wcale taki zły..."

„127" udoskonalony

„FIAT" udoskonalił jeden z najlepiej sprzedawanych modeli swych samochodów — wóz oznaczony symbolem 127. Znajduje się on na rynku już od 10 lat, sprzedano dotychczas 5 mln egzemplarzy tych pojazdów. W zmodernizowanej wersji „127" ma poprawioną aerodynamikę nadwozia (zmieniła się zwłaszcza przednia część nadwozia), nowe, prostokątne reflektory, szerokie ochronne listwy boczne i tworzywa sztuczne do wnętrza auta i wyciszone. Będzie ono dostępne także z 5-biegową przekładnią, co pozwala polepszyć osiągi samochodu i zmniejszyć zużycie paliwa.

(PAP)

Informujemy Klientów, że począwszy od III kwartału 1982 roku „CPN"

przyjmuje rozdzielnictwo paliw silnikowych dla uspołecznionych jednostek organizacyjnych

W związku z powyższym prosimy Klientów o przekazanie w terminie do 10 maja br. zapotrzebowań na silnikowe paliwa płynne na III i IV kw. br. zgodnie z wcześniej przekazanymi Klientom zasadami.

Szczegółowych informacji udziela: Wojewódzki Oddział Rozdzielnictwa Paliw Silnikowych w Szczecinie, ul. Świerczewskiego 29, tel. 340-01 do 09 wew. 43, 45, 47.

1470-K

Stocznia Szczecińska im. A. Warskiego

pilnie zatrudni kobiety

do sprzątania na statkach i w pomieszczeniach biurowych

oraz mężczyzn

bez kwalifikacji na stanowiska malarzy konserwatorów i do przyuczenia zawodu spawacza.

Nie zatrudniamy pracowników, którzy zostali zwolnieni dyscyplinarnie albo porzucili pracę.

Do pracy przyjmuje oraz informacji udziela Sekcja Przyjęć Stoczni, ul. Hutnicza 1, pokój nr 8, telefon 21-23-31 lub 21-22-47 w godz. 8—15.

1376-K

Przedsiębiorstwo Budownictwa Kolejowego

Szczecin, ul. Hryniewieckiego 4, tel. 430-11 wew. 333

w uzgodnieniu z Wydziałem Zatrudnienia Urzędu Miejskiego w Szczecinie

przyjmuje kandydatów do przyuczenia w zawodzie:

— cieśla
— murarz
— betoniarz-zbrojarz

Okres trwania kursu 4—5 miesięcy. Przyjmowani będą kandydaci po odbytej zasadniczej służbie wojskowej bez zawodu z ukończoną szkołą podstawową (bez porzuceń pracy i zwolnień dyscyplinarnych). Zajęcia teoretyczne i praktyczne prowadzone będą na terenie przedsiębiorstwa. Wynagrodzenie oraz inne świadczenia zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie.

1471-K

Pracownicy poszukiwani

ZAKŁADY CHEMICZNE „POLICE"

przyjmą pracowników mężczyzn do nowo budowanych wytwórni:

- ślusarzy
- tokarzy
- spawaczy
- energetyków
- palaczy kotłów wysokoprężnych
- elektromonterów
- automatyków
- ustawiaczy manewrowych i maszynistów lokomotyw spalinowych
- aparatowych przemysłu chemicznego
- wartowników straży przemysłowej
- monterów urządzeń liniowych łączności
- teletechników
- elektroników

Nie zatrudniamy pracowników, którzy zostali zwolnieni dyscyplinarnie albo porzucili pracę.

Pracownikom zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie w hotelu robotniczym.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Kadr, pokój 26. Dojazd do zakładu ze Szczecina autobusem WPKM nr 101 z placu Hołdu Pruskiego.

1008-K

SZCZECIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA OGÓLNEGO NR 3 w Szczecinie, ul. Szczawiowa 54

pilnie zatrudni pracowników na następujące stanowiska pracy:

— **głównego specjalistę ds. przygotowania produkcji** — wymagane wykształcenie wyższe techniczne plus 8 lat praktyki na stanowiskach kierowniczych w pionie przygotowania produkcji plus biegła znajomość zagadnień z zakresu budownictwa ogólnego

— **kosztorysanta** — wymagane wykształcenie średnie techniczne plus 6 lat praktyki plus biegła znajomość zagadnień kosztorysowania robót ogólnobudowlanych i instalacyjnych

— **st. księgową** — wymagane wykształcenie średnie ogólne lub ekonomiczne plus 4 lata praktyki w księgowości.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia tel. 82-17-31 lub 82-25-75.

1472-K

NAUKA

NAUCZYCIEL udziela korepetycji z matematyki. Tel. 305-23. 9485-G

PRACA

ZATRUDNIĘ murarzy do budowy warsztatu, ul. Rumuńska 24 A. 9604-G

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „Westa" zmienia samotność w udane małżeństwo. Informacje w godz. 9—17. Szczecin ul. Żupańskiego 6/8, tel. 22-33-22. 193-K

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK z ogrodem przeznaczony do sprzedaży zamienię na mieszkanie własnościowe. Huculska 53 3456-G

DZIAŁKĘ budowlaną, dzielnica Pogodno, Gumieńce lub dom do remontu — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9370.

MAŁY domek z garażem i ogrodem w szeregowcu na Pogodnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9232

6 HA ziemi sprzedam. Goleniów, tel. 28-30. 9302-G

KUPNO

DŻINS, struks — kupię. 750-39. 9145-G

RÓŻNE

POSZUKUJĘ suczki owczarek nizinny mała popielata, sierść falowata która wyskoczyła z autobusu „60" 1 maja o godz. 12 na Wernyhory. Proszę odprowadzić Zakopiańska 15/1. 9437-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Barczyk — 756-34. 9378-G

TELEPOGOTOWIE — Marek Michalak. 772-74. 8635-G

PRALKĘ automatyczną nową kupię. Tel. 375-72. 9125-G

URZĄDZENIA, technologię do produkcji rurek z bitą śmietaną kupię. Tel. 223-667 (10—12) 9110-G

TELEWIZOR kolor 26 cali — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9390.

BONY PeKaO — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9643

TELEPOGOTOWIE — Waldemar Czernik Pogodno 809-04. 6503-G

TELEPOGOTOWIE — Mieczysław Miałkowski 397-68. 9326-G

TELEPOGOTOWIE — Zbigniew Knop 351-06. 8404-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Bugajski, tel. 22-71-46. 9545-G

CYKLINOWANIE, lakierowanie — Jan Penkalla tel. 708-53. 8395-G

CYKLINOWANIE bezpyłowe — Roman Pawlak 23-00-82 9326-G

TELEWIZYJNE pogotowie — Brunon Jakimowicz, 381-81, 9500-G

ANTENY „Dipol" — 359-76, Marian Żak. 9441-G

USŁUGI telefoniczne — Adam Wengelewski 23-15-15 3827-G

NAPRAWA lodówek sprężarkowych, tel. 758-50. Edward Skoczek. 2147-G

PRZEPROWADZKI Ryszard Sakowicz, tel. 22-04-70. 7369-G

LOKALE

MIESZKANIE 3-pokojowe, komfortowo wyposażone zamienię na dwa małe pokoje. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9553.

MIESZKANIE w Szczecinie, pokój z kuchnią łazienką, c.o., 37 m kw. w centrum, zamienię na 2 pokoje z kuchnią łazienką, c.o. w Tarnowie lub kupię mieszkanie w Tarnowie Zofia Czajkowska, al. Wyzwolenia 97/12 71-411 Szczecin 9382-G

M-2 zamienię na M-4. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9129.

KOMFORTOWE mieszkanie 120 m kw., c.o. telefon, 2 garaże, ogród, w szeregowcu Pogodno zamienię na willę 2-rodzinną wolno stojącą z podobnymi wygodami Pogodno. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9417.

M-2 39 m kw. II piętro sprzedam. Stargard, osiedle XXX-lecia PRL A/21/b 7 po godz. 19. 9062-G

M-3 własnościowe 34 m kw. ślepa kuchnia, telefon, VII p. centrum — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9408.

3 POKOJE z umeblowaniem sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9638.

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje nieumeblowanego pokoju z używalnością kuchni i łazienki. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9461.

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią na okres 1 roku. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9340.

PAN poszukuje niekrępującego pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9320

WYNAJMĘ pokoje — ul. Pocztowa 11. 9085-G

WYNAJMĘ pokój panu — ul. Rosenbergów 99 a. 9612-G

ODNAJMĘ pokój ul. Rosenbergów 91. 9637-G

MIESZKANIE, 54 m kw. centrum Będzina, I p., zamienię na jeden pokój, I p. Szczecin lub okolica. Tel. 175-805. 9130-G

SPÓŁDZIELCZE 3-pokojowe, 60 m kw., w Gdyni, zamienię na równorzędne w Szczecinie. Tel. 892-80. 9113-G

WARSZAWA — dwupokojowe lokatorskie zamienię na większe w Szczecinie. Tel. szczeciński 22-73-75 po 18. 24578-G

ZDECYDOWANIE kupię M-2 Wiadomość: tel. 753-75. 9301-G

MAŁŻEŃSTWO z dwojgiem dzieci poszukuje mieszkania Tel. 435-47. 9489-G

POSZUKUJĘ dwupokojowego mieszkania. Tel. 723-15. 9487-G

PILNIE poszukuję mieszkania 1- lub 2-pokojowego. Tel 221-927. 9495-G

POSZUKUJĘ M-2, M-3 na okres 2 lat w Stargardzie. Tel. 77-29-34. 9284-G

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania na okres 1 roku (może być stare budownictwo). Tel. 38-898 9096-G

SPRZEDAŻ

ZASTAWĘ 1100p, 10-miesięczną sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9484

FIATA 126 sprzedam. Reduty Ordona 23 d. 9072-

FIATA 126 S nowy sprzedam. Ofiar Oświęcimia 8/54. 9280-G

FIATA 126p (1977) sprzedam Ratajczaka 11/2. 9581-G

SKODĘ 105 S (1977) sprzedam. Ul. Ratajczaka 12/4. 9372-G

HANOMAG Diesel ciężarowy — sprzedam. ul. Okrzei 14. 9606-G

PEUGEOTA 404 D sprzedam Kaliny 9/21. 9471-G

JAWĘ 350 sprzedam lub zamienię na nową CZ. Jana Styki 15/6. 9508-G

SILNIK Wicher 25 KM, telewizor kolorowy Rubin 714 P sprzedam. Zdroje, ul. Czeremchowa 4. 9546-G

ODBIORNIK stereofoniczny Meluzyna sprzedam. Wiadomość: ul. Okrzei 1 B/5. 9608-G

WZMACNIACZ 100 W z kolumną, drzwi salonowe antyk sprzedam. Szczecin-Gumieńce, ul. Piotrkowska 14 9153-G

SEGMENT, kanapotapczan szafę sprzedam Małkowskiego 20/10 9593-G

FLANCE pomidorowe sprzedam. Kijewo, ul. Koźla 14. 9246-G

DYWAN belgijski 3X4 — sprzedam. Powstańców Wlkp. 52/29. 9561-G

BOKSERY - szczeniaki sprzedam pl Lotników 2/6 9679-G

FIATA 126p, przebieg 23 tys. km — sprzedam. Tel. 373-55. 9383-G

FIATA 125p — sprzedam. Tel. 727-21. 9430-G

125 P — sprzedam. Tel. 776-80 9514-G

SKODĘ S 100 — sprzedam. Tel. 613-116. 9507-G

WOŁGĘ (Diesel 1974) sprzedam. Stargard, tel. 772-450 9298-G

HANOMAGA F-45 — sprzedam. Tel. 362-63. 9419-G

MERCEDESA 200 D (1967) po kapitalnym remoncie bez silnika — sprzedam. Stargard, tel. 772-508 po godz. 18. 9132-G

TOYOTA Corolla — sprzedam. 750-39. 9144-G

AUTOMATY zręcznościowe, gry telewizyjne sprzedam. Tel 342-39, po 20. 9230-G

FINEZJĘ — sprzedam. Tel 351-12. 9305-G

SZAFĘ grającą, bilard, krzesła, stoliki kawiarniane sprzedam. Tel. 22-35-40 lub 22-90-34. 9488-G

TELEWIZOR kolorowy Elektron na gwarancji sprzedam. Tel. 22-43-62 9534-G

TELEWIZOR czarno-biały, 1-osobowy tapczan, nowy kożuch i płaszcz skórzany sprzedam. Tel. 22-76-72. 9227-G

NOWY komplet wypoczynkowy i fotele typu „Swarzędz" sprzedam. Tel. 23-11-79. 9506-G

LISY — sprzedam. Tel. 22-72-93. 9306-G

DYWAN belgijski 2X3 — sprzedam. Tel. 39-779. 9112-G

Posiadacze pojazdów samochodowych

Państwowy Zakład Ubezpieczeń

Oddział Wojewódzki w Szczecinie

uprzejmie informuje, że

został upoważniony do pozytywnego załatwienia wniosków osób, które w styczniu 1982 roku zrezygnowały z obowiązkowego ubezpieczenia autocasco i obecnie wnoszą o objęcie pojazdów tym ubezpieczeniem.

Zgoda na ponowne objęcie obowiązkowym ubezpieczeniem AC może być wyrażona przez terenowe jednostki organizacyjne PZU pod warunkiem, że:

1. Wniosek w tej sprawie wpłynie do PZU w terminie do 31 maja 1982 r. i dotyczyć będzie pojazdu samochodowego nie uszkodzonego wskutek zdarzeń objętych zakresem ubezpieczenia autocasco.
2. Posiadacz pojazdu dopłaci składkę stanowiącą różnicę między składką całoroczną za pełny zakres ubezpieczenia (OC, NW, AC), a opłaconą już składką za obowiązkowe ubezpieczenia komunikacyjne w ograniczonym zakresie (OC, NW).
3. Przedstawi pojazd, którego wniosek dotyczy, do oględzin, które przeprowadzać będą jednostki terenowe PZU w nieprzekraczalnym terminie do 31 maja 1982 r.

1492-K

Szarlatani czy... cudotwórcy?

Chirurg bez lancetu

NA Filipinach nie ma bezpłatnej opieki medycznej, mało jest lekarzy, a i ci, którzy zdecydowali się pozostać w kraju i nie wyjeżdżać na Bliski Wschód w poszukiwaniu petrodolarowych zarobków, urządzają się głównie w największej metropolii — Manili. Nie jest to właściwie jedno miasto, ale kilka jakby „submiast" niekiedy milionowych. Wytworne dzielnice handlowe i siedziby rodzimego oraz zagranicznego biznesu przegrodzone są dzielnicami nędzy, na które składają się kilometrowe rzędy i szeregi bud, sklejonych ze wszystkiego niemal, co człowiek wytworzył. Mieszkańcy tych dzielnic, jeśli zachorują — a zdarza im się to częściej niż tym nieco zamożniejszym, bowiem warunki higieniczne urągają wszelkim, nawet najbardziej elementarnym zasadom ochrony zdrowia — na ogół nie mają pieniędzy, aby pójść do doktora w eleganckiej dzielnicy Makati czy w nieco gorszej Malate. Idą więc do medyka, który nie używa narzędzi, lecz tylko... własnych rąk.

NA PRZYKŁAD PALITAYA...

NAJBARDZIEJ znany, a przez to i najmodniejszy z owych „chirurgów bez lancetu", mieszka w górskim mieście Baguio, które dla bogatych Filipińczyków oraz żądnych wrażeń cudzoziemców jest „skrzyżowaniem" kurortu z dzielnicą wszelkich uciech. „Medyk" nazywa się Placido Palitaya, jest miłym, spokojnym, zawsze uśmiechniętym i pogodnym człowiekiem w średnim wieku. Przyjmuje chętnie każdego, choć może „przebierać" w pacjentach, bowiem w manilskich wyższych sferach „wypada" bywać u niego co jakiś czas — należy to do dobrego tonu. Placido rzadko prosi do gabinetu — zabieg można wykonać w bawialni czy na tarasie skromnej willi (teraz już jednej z kilku...).

Przychodzą do niego najczęściej ludzie ze schorzeniami i dolegliwościami, których źródło pochodzenia daje się ustalić — według powszechnie stosowanych zasad sztuki medycznej — dopiero po skomplikowanych i kilkakrotnych analizach oraz badaniach. Częste są przypadki nowotworowe — guzy, mięśniaki, torbiele, wrzody.

Placido mówi spokojnie, powoli, jakby hipnotyzująco. Jego głos niemal ubezwłasnowolnia pacjenta i zmusza go do podporządkowania się poleceniom. Pacjent musi się położyć, tak aby chore miejsce było dobrze dostępne rękom chirurga. Pacjent leży spokojnie, bez ruchu, a Placido w tym czasie kładzie mu dłoń na skroni i głośno odmawia modlitwy.

WIARA CZYNI CUDA

FILIPINCZYCY są narodem o dużych skłonnościach do dewocji co jest spuścizną po kolonialnym panowaniu Hiszpanii. Wróżbiarze magowie i domorośli lekarze umiejętnie wykorzystują czynnik wiary i stosują go w formie sugestii. Jeśli doda się do tego i to, że Filipińczycy w ponad 400 lat po przyjęciu chrześcijaństwa pozostali wierni (przynajmniej na prywatny, domowy użytek) rozmaitym... duchom, to możliwości wykorzystywania takiej sugestii stają się nieporównywalnie większe!

Przypuśćmy, że ból umiejscowił się w nodze: coś uciska, noga obrzmiewa, są trudności z chodzeniem, niekiedy pojawia się jakby ból kości.

Placido, który dokładnie wypytał pacjenta o wszystkie dolegliwości, zaczyna powoli, systematycznymi, coraz bardziej intensywnymi ruchami masować chore miejsce, cały czas mówiąc do leżącego. W pewnym momencie gwałtownie przerywa tok swych myśli i pokazuje pacjentowi swą drugą rękę, całą zbroczoną we krwi, mówiąc przy tym sugestywnie: **„patrz, to krew z tego chorego miejsca".**

Pacjent ma wrażenie, że tam, gdzie przedtem odczuwał ból, teraz ma ziejącą otwartą ranę, z której bucha krew!

A Placido nadal trzyma rękę — tę czystą — na chorym miejscu lub tuż nad nim i wykonuje lekki masaż. Po kilku minutach wrażenie obecności otwartej rany mija, ręce Placido niemal prześlizgują się tylko nad chorym miejscem, ale — o dziwo — i ból znika!

Pacjent wstaje, robi pierwszy krok, potem drugi, trzeci, czwarty — i czuje, że noga jest w porządku, jakby zupełnie nowa, bez najmniejszego śladu choroby!

„CHIRURGIA PSYCHICZNA"...

LEKARZ? Szarlatan? Cudotwórca? Uzdrowiciel, obdarzony nadludzkimi zdolnościami? W sporach i kłótniach, jakie wywiązały się na Filipinach, gdy pojawiło się kilku, potem kilkunastu, a wreszcie kilkudziesięciu „chirurgów bez lancetu" padały i oskarżenia, przypominające najlepsze lata świętej inkwizycji, i naukowe argumenty.

Nikt jednak na dobrą sprawę nie zajął się jeszcze poważnie tymi szczególnymi „medykami", chociaż najbliżej prawdy — jak twierdzą naukowcy z kilku amerykańskich i filipińskich instytutów medycznych — są ci, którzy przypisują im pewne bardzo rzadkie u ludzi zdolności.

Pacjenci, których pytano o odczucia podczas „operacji", twierdzili, że czuli „prąd przebiegający od ręki uzdrowiciela w kierunku chorego miejsca i siejący spustoszenie wśród złej materii, która spowodowała chorobę".

W tym chyba leży klucz do zagadki. Znane są, nieliczne wprawdzie przypadki, że niektórzy ludzie obdarzeni są zdolnościami przesyłania na odległość myśli lub bioprądów i powodujących w ten sposób doznania u innych ludzi. Nie jest jeszcze do końca wyjaśniony mechanizm działania tego „systemu przesyłowego" ani skutki, jakie ta przesłana energia wywiera na obiekt, w kierunku którego została „wycelowana". Wiadomo jedynie, że coś takiego istnieje i że nie ma w tym nic cudownego ani nadprzyrodzonego, chociaż wielu chorych woli wierzyć, że ma do czynienia z czymś nadzwyczajnym i „ociera się" o cud.

Filipińczycy nazwali nawet tę sztukę operowania bez lancetu „chirurgią psychiczną", bowiem narzędziem operacji jest — jak twierdzi wielu — myśl, czyli wola „chirurga", przenoszona na pacjenta za pomocą ręki. Najdziwniejsze w tym wszystkim jest jednak to, że w wielu przypadkach — i to właśnie często tam, gdzie zachodzi podejrzenie wytworzenia się skrzepu, guza lub nowotworu — owa „chirurgia psychiczna" skutkuje!

NAJTĘŻSZE głowy współczesnej medycyny nie potrafią tego jeszcze zgłębić, ale w końcu liczy się przecież efekt, który — w przypadku powyżej opisanym — kosztował 70 piso, czyli równo 10 amerykańskich dolarów (ale pacjentem był cudzoziemiec).

Placido i inni „chirurdzy" biorą na ogół „co łaska" i to też jest magnes dla klienteli, bo u zwykłego lekarza cennik bywa straszliwy.

Ale czyż nie lepiej pójść na przyjemny seans do Placido lub jego kolegi po fachu niż dać się kroić na stole operacyjnym?

Jerzy BAYER
(Manila — PAP)

Łódź faraonów

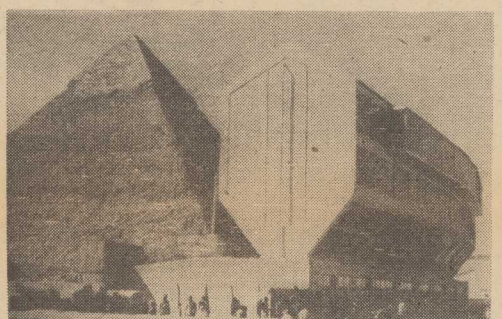

ZNALEZIONA w 1945 r. przez egipskiego archeologa Kamala Malakh tzw. łódź faraonów znalazła się wreszcie wewnątrz specjalnie zbudowanej koło piramidy Cheopsa przeszklonej sali wystawowej o oryginalnym kształcie.

Jak się przypuszcza, jest to jedna z 5 takich paradnych łodzi zbudowanych za czasów IV dynastii (4700 r. p.n.e.) i wykonanych z ok. 600 kawałków drewna cedrowego. Łódź ma 43 metry długości — 8 m szerokości i 7 m wysokości.

Została ona troskliwie odrestaurowana. Według ówczesnych wierzeń, władcy starożytnego Egiptu używali swych łodzi do przejażdżek po świecie zmarłych rządzonym przez boga Ra. Dlatego też łodzie te umieszczano wraz ze zmarłym faraonem we wnętrzu piramidy.

(CAF — Mena)

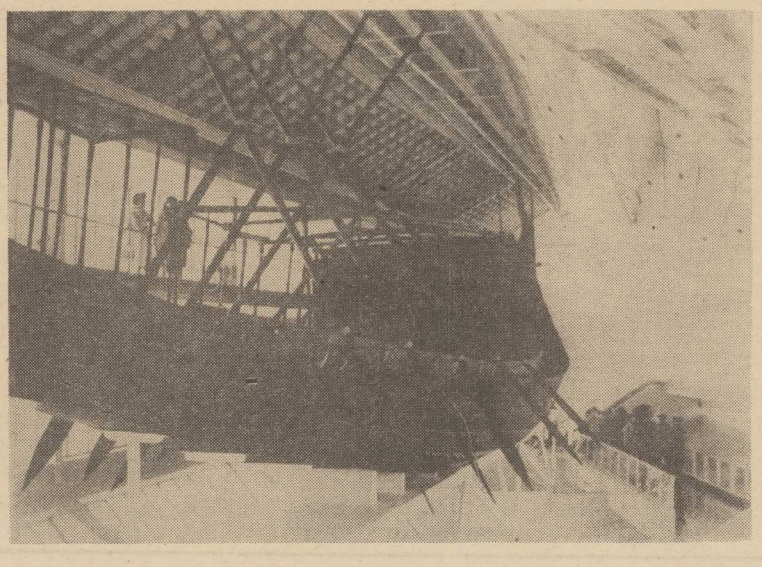

Uśmiechnij się!

— Znamy się dopiero od 30 minut, a pan już mi mówi po imieniu. Do czego to podobne!

— Nie martw się kochanie, trzeba go tylko postawić na koła...

— Że też się nie wstydzicie! To będzie zapewne jakiś nowy film porno...

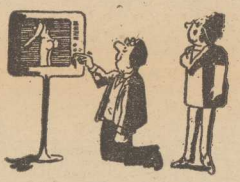

— Zgaś już telewizor — teraz ja wykonam dalszy ciąg tego programu..

Na razie 150 zgłoszeń

Szczecińska „20"

JUŻ NIEDŁUGO, bo 30 maja odbędzie się trzecia edycja masowej imprezy biegowej pn. Szczecińska „20" do której trwają intensywne przygotowania. Wstępna analiza zgłoszeń potwierdza fakt że podobnie jak w latach ubiegłych na „masły maraton" stawią się zawodnicy z różnych zakątków kraju. Wśród awizujących swój przyjazd do Szczecina widnieją nazwiska lekkoatletów m. in. z Opola, Bydgoszczy, Chojnic, Modlina, Słupska, Gdyni, Kołobrzegu i Jeleniej Góry. Nierzadko są to uczestnicy poprzednich szczecińskich „20", co świadczy że nasza impreza przypadła im do gustu. Jak nas poinformowali organizatorzy, w tym roku zobaczymy na starcie także Jana Kopcia, który mimo ukończonych 64 lat zamierza po raz trzeci przemierzyć dystans 20 kilometrów i... zdobyć po raz trzeci puchar dla seniora imprezy.

DO WCZORAJ na liście zgłoszeń figurowały nazwiska 150 chętnych.

Nie jest to na razie wiele w porównaniu do liczby 730 startujących w roku ubiegłym, ale tradycyjnie już lawina zgłoszeń nadchodzi na kilka dni przed zawodami, a nawet w dniu biegu. Przy okazji chcielibyśmy jeszcze raz przypomnieć o warunkach udziału w Szczecińskiej „20". Otóż, każdy startujący musi posiadać aktualne zaświadczenie lekarskie. Ponadto od młodzieży do lat 18 wymagana będzie zgoda rodziców. Wszystkich uczestników obowiązuje opłata za udział w wysokości 60 złotych.

SPACERUJĄC po okolicznych parkach i lasach, można się przekonać, że nie tylko organizatorzy imprezy mają sporo pracy, ale także i główni aktorzy zawodów — maratończycy. Do stałych obrazków należy widok większych bądź mniejszych grupek biegaczy, którzy pod okiem instruktorów, nauczycieli czy wytrawnych lekkoatletów przemierzają kilometry. Są i indywidualiści sami dyktujący sobie tempo. Każdy pragnie bowiem jak najlepiej wypaść.

— Może uda się poprawić czas z ubiegłego roku?

Wszystkich zainteresowanych startem w III Szczecińskiej „20" kierujemy do sekretariatu imprezy w MOS ul. Malczewskiego 22 tel. 230—197, gdzie można zasięgnąć wyczerpujących informacji. (k)

Komunikat MKS Pogoń

MORSKI Klub Sportowy Pogoń informuje sympatyków piłki nożnej, jednocześnie przepraszając ich, że nie jest w stanie zabezpieczyć właściwej organizacji zawodów piłkarskich o mistrzostwo I ligi Pogoń — Legia na stadionie przy ul. Twardowskiego. W związku z tym mecz odbędzie się w niedzielę o godz. 17 w Świnoujściu.

Imprezy sportowe

PIĄTEK

Godz. 16 — sala SP nr 6 przy ul. Malczewskiego — Turniej Wyzwolenia w koszykówce kobiet: grają Czarni — Stomil Olsztyn, Odra Wrocław — AZS Wrocław.

SOBOTA

Godz. 10 — sala przy ul. Motorowej 1 (Żydowce) — otwarty turniej w tenisie stołowym dla młodzieży.

Godz. 10 — Dom Kultury SM „Wspólny Dom" — turniej kometki dla dziewcząt.

Godz. 12 — boisko przy ul. Ceglanej — mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi: Błękitni — BKS Bielsko.

Godz. 16 — hala WOSiR przy ul. Narutowicza — mecz piłki ręcznej kobiet o mistrzostwo I ligi: Pogoń — Cracovia.

Godz. 16 — sala SP nr 6 — c.d. Turnieju Wyzwolenia w koszykówce kobiet, grają: Stomil — Odra, Czarni — AZS Wrocław.

Godz. 17 — hala WDS — towarzyski mecz bokserski — Pogoń — Sokół Piła.

Godz. 18 — hala WOSiR przy ul. Narutowicza — mecz piłki ręcznej mężczyzn o mistrzostwo I ligi Pogoń Szczecin — Pogoń Zabrze.

NIEDZIELA

Godz. 10 — sala SP nr 6 — c.d. Turnieju Wyzwolenia w koszykówce kobiet; grają AZS — Stomil, Czarni — Odra.

Godz. 10 — hala WOSiR — mecz piłki ręcznej kobiet o mistrzostwo I ligi Pogoń — Cracovia.

Godz. 10 — Arkonka — „Rowerem po zdrowie" — impreza rekreacyjna dla osób ze schorzeniami kręgosłupa.

Godz. 10 — SP nr 65 w Zdrojach — bieg maratoński.

Godz. 10 — Pomnik Czynu Polaków — zbiórka uczestników wycieczki pieszej i rowerowej po Puszczy Wkrzańskiej.

Godz. 10 — Park Kasprowicza — zawody łucznicze dla dzieci i młodzieży.

Godz. 10.30 — Arkonka — festyn rekreacyjno-sportowy.

Godz. 10.30 — ul. Szymanowskiego — wyścigi rowerowe dla dzieci.

Godz. 12 — hala WOSiR — mecz piłki ręcznej mężczyzn o mistrzostwo I ligi Pogoń — Szczecin — Pogoń Zabrze.

Finał turnieju tenisowego

W ŚRODĘ i wczoraj na kortach przy al. Wojska Polskiego rozegrano finały tenisowego turnieju otwartego. W kategorii do lat 16 wygrał Arkadiusz Pacek pokonując Roberta Hrynkiewicza 6:4, 6:4; w kategorii 17—35 lat zwyciężył Andrzej Chendyński pokonując w finałowym meczu Ireneusza Maciocha 6:2, 6:0. Natomiast zwycięzca turnieju oldboyów został Ryszard Śmigaj po zwycięstwie nad Edwardem Urbanowiczem 6:1, 6:4.

(j)

Mundial — coraz bliżej!

„Mamy szansę grać w Barcelonie" — mówi Jan Tomaszewski

„NAJKORZYSTNIEJSZE byłoby — powiedział mi niedawno nasz znakomity piłkarz, długoletni bramkarz polskiej reprezentacji Jan Tomaszewski **— przejść do drugiej fazy eliminacji na pierwszej pozycji. Polski zespół zagrałby wówczas na stadionie „Nou Camp", gdzie mecze rozpoczynają się o godz. 21. Drugie miejsce w I grupie oznaczałoby rozgrywanie meczu na położonym zresztą niedaleko stadionie RCD Espanol prawie o cztery godziny wcześniej, a więc w pełni słońca. W barcelońskim upale ma to niemałe znaczenie...".**

Tomaszewski, przebywający do niedawna w Hiszpanii — na kontrakcie z alikancką drużyną „Hercules" chętnie lubił „pogdybać" o zbliżających się mistrzostwach świata. Jak przebiegnie pierwsza faza? Czy Polska wywalczy awans do Barcelony? Co dawałaby pierwsza pozycja? Co druga? Kto byłby ewentualnym następnym przeciwnikiem? Argentyna?

NA TE (i inne) pytania otrzymamy odpowiedź w czerwcu i lipcu. Teraz spójrzmy lepiej na stadiony na których mają szanse wystąpić biało-czerwoni. „Nou Camp", o bliko 130 tys. miejsc, należy do FC Barcelona. Jest to wspaniała drużyna, która nigdy dotąd nie opuściła I ligi hiszpańskiej od czasu jej założenia w roku 1928, najczęściej zaś jest w jej czołówce (podobnie jak w europejskich pucharach).

Drugi z barcelońskich stadionów, mniejszy — 40 tys. miejsc siedzących, należy do Królewskiego Klubu Sportowego (Real Club Deportivo) Espanol. Także i ta drużyna należy do znakomitych i jedynie dwa razy spadała na rok z I ligi. RCD Espanol wydał taką sławę piłki nożnej jak legendarny bramkarz Zamora. Murawa obu stadionów mogłaby być marzeniem angielskiego lorda, którego trawnik kultywuje się od kilkuset lat. Publiczność barcelońska słynie ze znawstwa i zaangażowania.

Niestety, pod jednym względem Katalonia to nie Galicia. Średnie temperatury przełomu czerwca i lipca to już 23-24 st., wliczając w to chłodniejsze przedświty. Należy oczekiwać, że w dniach między 28 czerwca a 5 lipca, kiedy w Barcelonie rozgrywana będzie druga faza Mundialu, upał w południe będzie dobrze przekraczał 30 st. Bliskość morza stwarza ponadto wysoki stan wilgotności powietrza. A więc — wielkie wyzwanie fizyczne dla graczy...

BARCELONA — to malowniczo, amfiteatralnie nad zatoką położona stolica prowincji Barcelona; port — należący do największych w basenie Morza Śródziemnego; drugie co do wielkości i znaczenia miasto Hiszpanii (pow. ok. 91 km kw., ludność 1750 tys.), jest jednocześnie wielkim ośrodkiem politycznym kulturalnym i narodowym Katalonii, najbardziej rozwiniętego gospodarczo regionu kraju (20 proc. całej produkcji przemysłowej Hiszpanii).

Na stadionach Barcelony rozegrane zostaną mecze grup „A" i „C" II rundy finałów (od 28.VI do 4. VII.) z udziałem zespołów awansujących z grup eliminacyjnych.

Ponadto 13 czerwca o godz. 20 na „Nou Camp" zacznie się inauguracyjne spotkanie mistrzostw Argentyna — Belgia (gr. III), a 8 lipca odbędzie się jeden z meczów półfinałowych turnieju między zwycięzcami grup „C" i „A".

Jan DZIEDZIC
(Madryt — PAP)

Kolarstwo

Udane starty R. Kosmeckiego

W KATEGORIACH juniorów i juniorów młodszych rozgrywany jest Puchar Nadziei Olimpijskich w kolarstwie torowym. Obejmuje on cztery serie imprez. Dotychczas rozegrano dwie — w Żyrardowie — 28 kwietnia i w Radomiu — 5 maja. Dobrze spisał się w tych zawodach, startujący w kategorii juniorów młodszych — Robert Kosmecki z Arkonii. W Żyrardowie zajął on pierwsze miejsce w sprincie, drugie na 500 m, czwarte w wyścigu dystansowym i ósme w australijskim. W Radomiu wygrał sprint, na 500 m był drugi, w australijskim — trzeci i w dystansowym — czwarty.

Reprezentacja piłkarska — wygrywa

W DRUGIM towarzyskim meczu rozegranym w Hiszpanii nasza reprezentacja pokonała wysoko 5:1 (4:1) II-ligową drużynę Celtę Vigo. Bramki strzelili: Kusto — 3, Pałasz i Ciołek po 1.

Bokserskie MŚ

W CZWARTEK, w serii popołudniowej trzeciego dnia mistrzostw świata, odpadł z turnieju pierwszy reprezentant Polski — Roman Misiewicz, przegrywając w wadze 63.5 kg z Turkiem Ali Cukursem 1:4. Był to bardzo zacięty, wyrównany pojedynek. Polak trochę usztywniony, rozpoczął od ataków, ale nie były one zbyt udane. Skracanie dystansu nie dawało efektów, a były ponadto niebezpieczne ponieważ Turek atakował głową.

O końcowym werdykcie decydowała ostatnia runda. Ambitnie walczący Misiewicz rozpoczął obiecująco. Był szybki, trafiał z obu rąk. Po prawym sierpowym Cukurs zachwiał się, jednak sędzia nie przerwał pojedynku. Wytrzymały na ciosy Turek zdołał przetrzymać krytyczny moment i z kolei on przejął inicjatywę.

W serii wieczornej wystąpił kolejny Polak — Stawomir Zapart (waga 54 kg). Niestety, został uznany za pokonanego przez Kanadyjczyka Dale Waltersa 2:3. Werdykt ten krzywdzi Zaparta, który pokazał ładny boks i był zawodnikiem wyraźnie lepszym.

Dziś w piątek, Polacy wystąpią w czterech pojedynkach. W serii popołudniowej w wadze 48 kg Zbigniew Ciota walczyć będzie z Jung Hwan Go (KRL-D), a w serii wieczornej w wadze 60 kg Kazimierz Adach z Viorelem (Rumunia), w wadze 67 kg Czesław Kapalka z Kalenga (Zair) oraz w wadze 81 kg Paweł Skrzecz — Quintaną (Kolumbia). Dla Skrzecza będzie to pierwsza walka w mistrzostwach. Stawką wszystkich tych pojedynków jest ćwierćfinał.

Mieliśmy „nosa"

W CZWARTEK, trzy dni przed rozpoczęciem XXXV kolarskiego Wyścigu Pokoju, ogłoszony został ostateczny skład reprezentacji Polski, którą pokrywą się z tym co pisaliśmy wczoraj. Na trasę z Pragi przez Warszawę do Berlina wyruszą: Grzegorz Banaszek, Witold Mokiejewski, Lechosław Michalak, Henryk Santysiak, Andrzej Serediuk, Tadeusz Krawczyk. Pierwszym rezerwowym jest Andrzej, Mierzejewski, drugim — Michał Poletek.

ALISTAIR MacLEAN

Przekład: Robert Ginalski

43

— Nie da rady, patrzyłem. — Zaprowadziłem go za róg, pod kwadrat taflowego szkła. — Zasłony są wciąż zaciągnięte.

— Nie moglibyśmy wybić tego draństwa?

— Po co? Teraz już za późno.

Bullen spojrzał na mnie ze zdziwieniem, ale nic nie odrzekł. Pół minuty minęło w ciszy. Bullen z sekundy na sekundę był coraz bardziej strapiony. Ja nie... ja już byłem tak strapiony, jak to tylko możliwe. Pojawił się Jamieson idący na mostek, dostrzegł nas, skierował się w naszym kierunku, po czym zawrócił na znak Bullena. Wreszcie nadszedł bosman, niosąc wielkie, izolowane obcęgi.

— Otwórz pan te piekielne drzwi — rzucił zwięźle Bullen.

MacDonald spróbował poruszyć klucz palcami, zrezygnował i wziął się za obcęgi. Za pierwszym naciśnięciem klucz przetłamał się na pół.

— No — wyrzekł Bullen ciężko. — To pomaga.

MacDonald spojrzał na niego, na mnie i na złamany klucz, wciąż tkwiący w szczękach obcęgów.

— Nawet go nie przekręciłem — powiedział spokojnie. — A jeśli to jest klucz yale — dorzucił z lekkim niesmakiem — to ja jestem Anglik. — Podał klucz do obejrzenia. Złamana powierzchnia ukazywała szary, chropowaty, porowaty metal. — *Chałupnicza robota, i to kiepska.*

Bullen schował do kieszeni złamany klucz.

— Może pan wyciągnąć złamany kawałek?

— Nie, sir. Całkiem zaklinowany — Pogrzebał w kombinezonie i wyjął pilnik do metalu. — Może tym, sir?

— Dobrze.

Zabrało to MacDonaldowi trzy minuty ciężkiej pracy — skobel, w przeciwieństwie do kłódki, wykonany był z hartowanej stali — aż wreszcie przestał piłować. Odczepił kłódkę i popatrzył pytająco na kapitana.

Proszę z nami — powiedział Bullen. Na jego brwiach wystąpiły krople potu. — Niech pan patrzy, żeby się nikt nie zbliżał. — Otworzył drzwi i wszedł do środka. Deptałem mu po piętach.

Znaleźliśmy Dextera, ale znaleźliśmy go za późno. Wyglądał jak sterta starych łachów, jak kompletnie bezwładna, bezkształtna masa — stan, jaki tylko zmarły może osiągnąć; rozciągnięty na podłodze twarzą w dół prawie nie zostawiał miejsca dla Bullena i dla mnie.

— Mam ściągnąć doktora, sir? — To MacDonald się odezwał. Stał po drugiej stronie progu sztormowego, a na jego ściskającej drzwi dłoni przez napiętą skórę przeświecały białe kostki.

— Już za późno na doktora, bosmanie — rzekł Bullen kamiennym głosem. Nagle jego opanowanie pękło i wybuchnął gwałtownie: — Na Boga, Mister, czym się to wszystko skończy? On nie żyje, widzisz sam, że nie żyje. Co stoi za... co to za maniakalny morderca... dlaczego go zabili, Mister? Dlaczego musieli go zabić? Do cholery, dlaczego ci maniacy musieli go zabić? To był jeszcze dzieciak, czy on komukolwiek wyrządził jakąś krzywdę? — Wiele mówiło o Bullenie, że w tym momencie nie przeszło mu nawet przez myśl, że zmarły był synem prezesa i dyrektora Blue Mail. To miało przyjść później.

— Zginął z tego samego powodu co Benson — odparłem. — Zobaczył za dużo. — Przyklęknąłem koło niego i zbadałem tył i bok jego szyi. Nie było żadnych śladów. Spojrzałem w górę i spytałem: — Czy mogę go odwrócić, sir?

— Teraz to już nie wyrządzi krzywdy. — Zwykle czerwona twarz Bullena straciła nieco koloru, a jego wargi były zaciśnięte w cienką, twardą linię.

Podnosiłem i ciągnąłem Dextera przez kilka sekund, aż wreszcie udało mi się go mniej więcej odwrócić. Leżał teraz na wpół na plecach, na wpół na boku. Nie traciłem czasu na sprawdzanie jego oddechu czy pulsu — kiedy ktoś został postrzelony trzy razy w sam środek ciała, oddychanie i puls należą do przeszłości. A koszula od białego munduru Dextera, z trzema małymi, oczernionymi przez proch i spryskanymi krwią otworami tuż poniżej mostka, dowodziła, że faktycznie został postrzelony trzy razy. Wszystkie te otwory dałoby się przykryć kartą do gry. Ktoś tu był bardzo przezorny. Wstałem, popatrzyłem na kapitana i bosmana, i powiedziałem do Bullena: — Tego nie uda nam się zwalić na atak serca, sir.

— Strzelili do niego trzy razy — Bullen stwierdził fakt.

(cdn)

PIĄTEK, 7 MAJA

DZIŚ: Gizelli, Ludmiły
JUTRO: Ilzy, Stanisława

POGODA

ZACHMURZENIE duże, okresami deszcz. Temp. do 10 st. Wiatry słabe, wschodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnieni wynosiło 1016 hPa (762 mm Hg). W ciągu dnia powolny spadek ciśnienia.

TEATRY

DK KOLEJARZA — „Spazmy modne" g. 15.45; sobota: g. 12; **ZAMEK** (Sala Prób) — sobota i niedziela: „Łotrzyce" g. 17; **POLSKI** (tel. 22-16-21) piątek i sobota: „Igraszki z diabłem" g. 16; niedziela: g. 11; **SALA PRÓB** — niedziela: „Emigranci" g. 16; **MUZYCZNY** (tel. 880-02) niedziela: „Madame Butterflay" g. 16; **FILHARMONIA** — koncert g. 19; sobota: g. 17; **PLECIUGA** — sobota: „Porwanie w Tiutiurlistanie" g. 17; niedziela: g. 11 (od 1. 5).

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Mroczny przedmiot pożądania" g. 15.45 18. 20.15 — fr., l. 18; sobota i niedziela: g. 13.30 15.45, 18; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Saturn 3" g. 15 17, 19 — ang. l. 15; sobota i niedziela: g. 14; „Coma" g. 18 18.30 — USA, l. 18; **KOSMOS** (tel. 380-04) piątek i sobota: „Teheran 43" g. 8, 12, 15, 18 — radz.-szwajc., l. 15; niedziela: g. 15, 18; **KORAB** — niedziela: „Charlie Brown i jego kompania" g. 13.15 — USA; **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Tajemnica Toli" g. 13 — pol.; „Jak rozpętałem II wojnę światową" g. 14 — pol., cz. I; „Cudowny kwiat" g. 15.30 — radz.; „Alicja" g. 17, 19 — pol.-belg. (sobota i niedziela); **POLONIA** (tel. 221-834) „Wilcze echa" g. 14.30 — pol.; „Vabank" g. 16.30 — pol. l. 15; „Dziewczyna z muszlą" g. 18.30 — CSRS, l. 18 (karnety); sobota: „Zmierzch czarowników" g. 11; „Wilcze echa" g. 14.30; „Awantura z kretem" g. 13; „Vabank" g. 16.30; „Wieczne pretensje" g. 18.30 — pol., l. 18 (karnety); niedziela: „Zmierzch czarowników" g. 11; „Zwycięstwo" g. 14.30 — pol.; „Vabank" g. 16.30 — pol. l. 15; „One dwie" g. 18.30 — węg., l. 18 (karnety); **PIONIER** (tel. 475-02) „Tajemniczy plan" g. 17 — pol.; „Siedmiogrodzianie na Dzikim Zachodzie" g. 15 — rum. l. 12; „Dziewczyna z reklamy" g. 18 — wł., l. 18; sobota i niedziela: „Tajemniczy plan" g. 17 19 — pol.; „Czterej pancerni i pies" g. 11—13, 15 — pol. (ostatni odc.); „Dziewczyna z reklamy" g. 18 — wł., l. 18; **HETMAN** (Pomorzany) piątek: „Wakacje dla psa" g. 16.30 — CSRS; „Nieme kino" g. 18 — USA, l. 15; niedziela: g. 13; **DRUŻBA** (tel. 356-05) piątek: „Policzek" g. 17, 19 — radz., l. 15; **PROMIEŃ** (tel. 374-95) „Ludzie godni szacunku" g. 16, 18, 20 — wł., l. 18 (sobota i niedziela); **MARS** — piątek: „Bitwa o Berlin" g. 15.30 — radz.; „Gangsterzy szos" g. 17.30 19.30 — kanad., l. 14; niedziela: „Bitwa o Berlin" g. 17 — radz.; „Obcy — 8 pasażer Nostromo" g. 19 — ang., l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) niedziela: „Vabank" g. 15, 17, 19 — pol. l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) niedziela: „Miłość ci wszystko wybaczy" g. 15, 17 19 — pol. l. 12; **I MAJ** (Żydowce) niedziela: „Ramiona Afrodyty" g. 16.30 — rum.; „Dziedzictwo" g. 18.30 — ang., l. 18; **HUTNIK** (Stołczyn) „Wódz Indian Tecumseh" g. 17.30 — NRD; sobota: g. 12.30; „Przygody barona Muenchhausena" g. 11 — fr.; niedziela: g. 15.30; „Wódź Indian Tecumseh" g. 17; **MEWA** (Żelechowo) niedziela: „Książe i żebrak" g. 15 panam.; „Śmierć człowieka skorumpowanego" g. 17 — fr., l. 18; **BAJKA** (Police) piątek „Miłość w deszczu" g. 17, 19 — fr., l. 15; niedziela: „Coma" g. 17 19 — USA, l. 18; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) niedziela: „Powrót straconych" jug. l. 12; **SYRENKA** (Jasienica) niedziela: „Superpotwór" g. 16 18 — jap.; **GRYF** (Gryfino) niedziela: „Ostatnia noc miłości pierwsza noc wojny" rum. l. 15; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) niedziela: „Uwaga żmije" radz. l. 12 — cz. I i II; **WISŁA** (Goleniów) niedziela: „Czarny korsarz" wł. l. 15; „Przygody Ali Baby i 40 rozbójników" radz., l. 12; **INA** (Stargard) piątek i niedziela: „Sobowtór" jap., l. 15; „Za krzakiem tarniny" CSRS; **DAR** (Stargard) piątek i niedziela: „Konwój" USA, l. 15; „Baśń o Jasnym Sokole" radz.

Poranki dla dzieci (niedziela)

KORAB — „Tropiciele" g. 11, 12; **BAŁTYK** — „Tajemnica Toli" g. 13; „Cudowny kwiat" g. 15.30 — radz.; **POLONIA** — „Awantura z kretem" g. 13; **PIONIER** — „Tajemniczy plan" g. 10, 11 12, 17; **HETMAN** — „Wakacje z duchem" g. 12; **MARS** — „Reksio czarownik" g. 11; **PROMIEŃ** — „Colargol i cudowna walizka" g. 12; **SZMARAGDOWE** — „Porwanie królewny" g. 14; **PRZYJAŹŃ** — „Barbórka" g. 14; **I MAJ** — „Marysia i krasnoludki" g. 15; **BAJKA** — „Lolek lunatyk" g. 11, 12.10; **SYRENKA** — „Weronika w krainie czarów" g. 14.30; **ZATOKA** — „Król Maciuś I"

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w: Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska; władztwo Książąt Pomorskich; Świeczniki i lampy ze zbiorów własnych g. 9—15; STAROMŁYŃSKA 1 — Polskie malarstwo współczesne: Kobieta w sztuce g. 11—17; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Przyrządy i pomoce nawigacyjne ze zbiorów własnych; Współczesna grafika marynistyczna 9—15; ZAMEK — Malarstwo Bohdana Walknowskiego g. 10—16; STARY RATUSZ — pl Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; Problemy ochrony środowiska naturalnego w Szczecinie i regionie szczecińskim; 100 lat ruchu robotniczego w Polsce g. 9—15; SALON MELOMANA — pl Hołdu Pruskiego 8 — fotografie Jerzego Płotkowiaka „Migawski z Wernigerode" g. 11—19 (piątek)

W SOBOTĘ w g. 9—15; NIEDZIELA g. 10—16.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; CHIR DOROSŁYCH — Arkońska; WEWN — Rejonowy.

PRZYCHODNIE

DLA DZIECI — ul. św. Wojciecha 7 — g. 20—8; DLA DOROSŁYCH — Jedn Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — Jedn. Narodowej 18 — g. 20—7; NAD ODRĄ 18 — g. 8—18.

SOBOTA

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; POŁOŻNICTWO — Zdroje; CHIR. DOROSŁYCH — II Pomorzany; WEWN. — Rejonowy.

PRZYCHODNIE DYŻURUJĄCE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — całą dobę; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — całą dobę; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — całą dobę; Nad Odrą 18 — całą dobę (w tym gabinet zabiegowy); GABINET OKULISTYCZNY — Jedności Narodowej 12 (wejście od al. M Buczka) — g 8—15.

NIEDZIELA

CHIR. DOROSŁYCH — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; CHIR. DOROSŁYCH — Golęcino+Zdunowo; WEWN. — Rejonowy.

Przychodnie dyżurujące te same co w sobotę.

APTEKI (piątek, sobota, niedziela)

AL. WYZWOLENIA 11 — (dod. odtrutki i tlen) tel 422-46; KRZYWOUSTEGO 7a — tel 366-73; LELEWELA 1 — tel 726-24; STOŁCZYN N/Odrą 20 — tel 239-422; ZDROJE Bat. Chłopskich 54 — tel 612-578.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g 7—18 (piątek). KOLEJOWA — tel 935; USŁUGOWA (piątek) — tel 428-14 i 473-15; RUCH STATKÓW — tel 918; STAN DRÓG — tel 980 — g 7—21

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; POGOTOWIE MO — tel 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; POGOTOWIE DROGOWE — tel. 981; POGOTOWIE DŹWIGOWE — tel. 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — tel 991, POGOTOWIE GAZOWE — tel 992; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — tel 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — tel 986

DELIKATESY

NIEDZIELA

AL. WOJ POLSKIEGO 25 — g 10—14; JEDNOŚCI NARODOWEJ 49 — g 14—18.

TELEWIZJA

PROGRAM I

14.30 — RTSS — biologia 15.15 Red. szkolna zapowiada. 15.25 NURT — przygotowanie do odbioru programów radiowo-telewizyjnych. 15.55 Program dnia. 16 Magazyn harcerzy. 16.30 „Piątek z Pankracym" 17 Dziennik. 17.30 „Przyjemne z pożytecznym". 17.50 Film TVP „Zaklęty dwór". 18.50 Dobranoc. 19 Rolnicze rozmowy 19.15 „Już za dzień matura — jeśli nie matura, to co dalej?" 19.30 Dziennik. 20 Monitor Rządowy 20.30 Film TV na świecie „Droga" — hiszp 22.05 Widowisko muzyczne „Oto oni". 22.45 Dziennik

PROGRAM II

16 Jak wprowadzać reformę gospodarczą. 17 J. rosyjski. 17.30 J. francuski. **18 Dwójka dla drugiej zmiany (powtórzenia z ubiegłego tygodnia).** 19 Program lokalny. 19.30 Dziennik.

TV Katowice na antenie Dwójki: 20.15 Piosenki z tamtych lat. 20.25 Ballada o dzielnicy — Rozbark. 20.45 „Rawa blues" 21 15 Magazyn górniczy. 21.35 Recital gitarowy Jerzego Koeniga 21.55 Mauthausen — w rocznicę wyzwolenia.

SOBOTA

PROGRAM I

6 RTSS — fizyka 6.30 TTR — mechanizacja 8.25 Program dnia 8.30 Tydzień na działce. 9. Sobótka 10.30 Dziennik 11.15 Wyspy na krańcu świata — III odc 12 „7 anten" 13 Martha Argerich gra Koncert fortepianowy f-moll Chopina 13.30 „Dwójka prezentuje" 14.05 Barwy braterstwa 14.55 Monitor Sejmowy. 15.25 Film radz. „Szkice imeretyńskie" 16.45 Dziennik. 17 Film TV ang „Podróż Darwina" 18 Magazyn sportowy 18.40 Wystąpienie ambasadora CSRS 18.50 Dobranoc 19 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej. 19.30 Dziennik 20.15 „Olimpiada 40" — dramat wojenny pr pol 22 Muzyka na instrumenty 22.35 Dziennik. 22.55 Kino Nocne „S.O.S." — odc. 4.

PROGRAM II

8.30 — 10 Wykłady NURT 16. Studio 2. 16.10 „Czy można żyć bez Studia 2?" 16.20 Działania i słowa — teleturniej 16.45 Bliżej natury. 17 Sport w Studiu 2 17.40 Goście Studia 2 18 „Jak cudne są wspomnienia" 19 Forum — lok. 19.30 Dziennik. 20.15 Wielkie orkiestry. 21.10 Gość Studia 2 21.30 Phareah Sanders — gwiazda Jazz Jamboree 81 22.10 Studio 2 na dobranoc.

NIEDZIELA

PROGRAM I

8 RTSS — matematyka. 6.30 TTR — mechanizacja 7 Wiedza nasza szansa 7.55 Program dnia 8. Nowoczesność w domu i zagrodzie 8.20 Magazyn rolniczy 9 Teleranek 10.25 TV klub hodowców zwierząt. 10.55 By nie zdarzyło się już. 11.10 Pieśni pokoju — widowisko literacko-muzyczne 11.20 Wizyta w Muzeum WP — odc. 1. 11.45 Uroczysta odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza w W-wie. 12.45 Dziennik. 13.20 Przygody Sindbada 13.55 Wizyta w Muzeum WP — odc. II. 14.10 Pieśń majowa — pieśń żołnierska 14.50 Wyścig Pokoju — prolog (Praga) 15.20 Losowanie Dużego Lotka. 15.35 W Starym Kinie „Serce matki" 17 „Godzina Janusza Przymanowskiego" 18 Wizyta w Muzeum WP — cz III. 18.05 Magazyn sportowy 18.50 Proste pytania 19 Wieczorynka 19.30 Dziennik 20.15 Wizyta w Muzeum WP — cz IV 20.30 TV CSRS „Pewien dom na Sółczym Wzgórzu" 22 Sportowa niedziela 22.40 Estrada poetycka.

PROGRAM II

10.30 Filmoteka Narodowa „Lalka" 13.10 Z honorem i chwałą — film wojsk. 13.30 „Zbigniewa Załuskiego przepustka do historii" (lok.). 14 Studio 2. 14.05 Szalony fryzjer 14.35 „Co to jest" — teleturniej 14.50 Muppet show 15.15 Magazyn motoryzacyjny 15.35 Tajemnice starego Wrocławia 16.05 Kino Oko 17.10 Właśnie leci kabarecik — Olgi Lipińskiej 17.40 „Ciężkie czasy" — film TV ang 18.30 Człowiek i przyroda — serial przyrodniczy 19 „Żołnierze Maczka" — rep 19.15 Gość Studia 2 — gen Franciszek Skibiński 19.30 Dziennik 20.15 Paul Cezanne — czyli rozsądek liryczny — film dokum 21.15 Szare piosenki E. Adamiak 22.10 Perfect — rejestracja koncertu z Rock Jamborre 81

UWAGA TV zastrzega sobie zmiany w programie

PROGRAM BERLIŃSKI

16.35 Zawody 17 Wiadomości gimnastyka 17.15 Sport 17.45 „Radz. film TV „Władcy lasów" 18.50 TV dziecięca 19 Kalejdoskop zwierząt 19.25 Prognoza pogody kronika 20 Film TV CSRS „Komendanci" 21.30 Spostrzeżenia. 22.05 Kronika. 22.20 Mistrzostwa świata w boksie 23.50 Wiadomości

SOBOTA

9.25 Kronika 10 Film TV CSRS „Komendanci" 11.25 Mistrzostwa świata w boksie 12 Wiadomości 13.25 Omówienie programu 13.40 Wiadomości 13.50 Godzina z filmem 15.30 Spacerkiem przez ZOO 16 Program z Karl-Marx-Stadt 17.30 Wiadomości. 17.35 Sport 18.50 TV dziecięca. 19 Film TV duńsk „Lokatorzy". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 19.30 Kronika 20 Międzynarodowy program rozrywkowy. 21.40 Kronika. 21.55 Mistrzostwa świata w boksie. 0.05 Wiadomości.

NIEDZIELA

9.25 Kronika. 10 Rozmaitości. 10.30 Jan i Tini w podróży. 11 Program dla młodych ludzi. 12 Zespół gruziński „Orera" 12.50 Wiadomości, kronika 13 „Obserwacje zwierząt" 13.30 Film „Apacze" 15 Polityka wewnętrzna 15.30 W krainie baśni. 16 Skrzynka życzeń. 17 Wiadomości. 17.05 Sport 18.50 TV dziecięca. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film „Wszystkie dziewczęta — moje". 21.25 „Zobaczymy co z tego wyniknie" 21.55 Kronika. 22.10 Gra japońska orkiestra symfoniczna. 23.10 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 14 15. 16, 17, 18, 19, 20 22 23.

14.05 Lista przebojów 14.50 Wiersze Ignacego Krasickiego 15.10 Studio Młodych. 16.05 Muzyka i Aktualności. 16.40 Polskie pieśni i melodie. 17.10 Dzień w Polsce 17.15 Koncert dnia. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Inspiracje ludowe w muzyce. 19.30 Z naszej fonoteki 20.05 Kalejdoskop dnia 20.30 Koncert życzeń. 21.05 Kronika sportowa 21.15 Wielkie dzieła wielcy wykonawcy 22.10 Barwy nut 22.50 Śpiewa Marek Grechuta 23.40 Jazzowa dobranocka

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 13.30 15.30. 21.30 23.50

13.50 Z malowanej skrzyni. 14 Album operowy. 14.30 Marcin Bednarczuk 14.40 Wydanie dźwiękowe pamiętników 15.40 Ludzie i ich pasje 16 Muzyczne intermezzo. 16.10 Dziś pytanie, dziś odpowiedź. 17 Tylko dwie godziny 19 Kompozytor tygodnia. 19.35 Świat baśni 20 Najpiękniejsza jest muzyka polska 20.45 J. angielski 21 Recital wieczoru 21.40 Wieczór literacko-muzyczny

PROGRAM III

14 Koncerty klasyków wiedeńskich. 15 Serwis Trójki. 15.05 Podsłuchane u innych. 15.30 Z mojej płytoteki. 16 Zapraszamy do Trójki. 19 Codziennie powieść. 19.30 Muzyka na Zamku Warszawskim. 19.50 „Czas nietoperza". 20 Interradio 20 40 Magazyn. 21 W kręgu ballady. 21.30 Uciechy stanu małżeńskiego. 21.40 Godzina jazzu. 22.45 24 godziny w 10 minut. 23.00 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 15 19 21 10

15.05 Panorama literacka. 15.30 Popołudnie melomana (S) 17 5 dla fonoamatorów, 17.10 Komentarz aktualny. 17.15 Czas gospodarzy. 17.20 Muzyczne aktualności (S). 17.40 Muzyczne aktualności (S). 18 Płyta dnia (S). 18.30 Poetycki koncert życzeń 19.05 Płyta dnia „Podobam się sobie". 19.30 Klub Stereo. 22.50 Głosy, instrumenty, nastroje (S).

SOBOTA

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 6 6.30, 7, 8, 11, 12.05, 14 15 16. 17. 18. 19, 20, 22, 23.

6.10 Muzyka na dzień dobry. 7.30 Przegląd prasy. 8.15 Obserwacje. 8.30 Przegląd prasy. 8.45 Żołnierski kwadrans. 9 Przedpołudniowe spotkanie 10.30 Poetycki koncert życzeń 11.05 Koncert przed hejnałem 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.10 Tu radio kierowców 13.20 Muzyczne wycinanki. 13.30 Jest Warszawa. 13.55 Studio Relaks 14.05 Śląsk. 14.25 Przeboje sprzed lat 14.50 Wiersze Ignacego Krasickiego. 15.05 Radiowy Teatr dla Młodzieży. 15.45 Muzyka. 16.05 Muzyka i Aktualności. 16.40 Polskie pieśni i melodie. 17.10 Dzień w Polsce 17.15 Koncert dnia. 18.05 Czas refleksji 18.30 Muzyka Debussy'ego. 19.30 Z kołobrzeskiej estrady 20.05 Z teatralnego afisza 20.30 Przy muzyce o sporcie. 21.05 Wielkie dzieła wielcy wykonawcy 22.10 Strony świata 22.40 Solo na gitarze. 22.50 Fantazje żołnierskie 23 40 Jazzowa dobranocka

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 9 30 11.30. 13.30. 15.30. 21.30 23 50

9.05 Ludzie epoki obyczaje. 9.50 Polityka i politologia 10 Człowiek sobą mierzy świat 10.15 Pierwsza biblioteka wojskowa 10.25 Miniatury muzyczne w majowym nastroju 10.40 Jaka Polska 10.50 Miniatury muzyczne w majowym nastroju 11.10 Zgadnij, sprawdź odpowiedz 11.35 Komentarz zagraniczny. 11.40 Pieśni zbójnickie Słowacji 12.05 Od A do Z polskiej piosenki 12.30 Ludzie epoki obyczaje 13 W trosce o słowo i treść 13 20 Rozważania stylistyczne 13.35 Ze wsi i o wsi. 13 50 Z malowanej skrzyni. 14 Album operowy. 14.30 Marcin Bednarczuk 14.50 Nagrania nowe i najnowsze 15 35 Muzyka różnych narodów 15.50 Sport moim hobby 16 Muzyczne intermezzo 16.20 Fantazja nauka praktyka 17 Tylko dwie godziny 18.45 Malowanki polskie 19 Matysiakowie 19 35 Supełek — magazyn dla najmłodszych. 20 Kompozytor tygodnia 20.30 Śpiewane strofy 20 45 J francuski. 21 Wieczór literacko-muzyczny. — Portret słowem malowany. 21 40 Poznańska Orkiestra PRITV. 22 W klimacie ballady. 22.35 Koncert na życzenie. 23. Humor z Pragi.

PROGRAM III

10 Kiermasz płyt wytwórni Supraphon. 10.30 Codziennie powieść. 11 Jazz i film 11.30 „Nie czytaliście — to posłuchajcie" 11.45 W tonacji Trójki. 13 „Stopa Trzeciej Gracji". 13.10 „A propos" 14 Koncerty klasyków wiedeńskich 15 Serwis Trójki. 15.05 Graham Greene „Obecność" 15 30 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 16 Zapraszamy do Trójki 19 Magazyn. 19.30 Muzyka na Zamku Warszawskim. 19.50 „Czas nietoperza". 20 Lista przebojów. 22 Teatrzyk „Zielone Oko". 22.45 24 godziny w 10 minut. 23 Zapraszamy do Trójki. 24 Północ poetów

PROGRAM IV

7 Muzyczne rozmaitości (S). 7.30 Wstawaj — szkoda dnia (S). 8 Poranna serenada (S) 9.05 Przedpołudnie z Antoninem Dvorakiem (S). 10.30 Ulubione piosenki Marii Jeżowskiej (S) 11 Witkiewiczowska Zakopaniada (S). 11.30 Muzyka różnych narodów (S). 12.05 Filharmonia radiowa. 13.00 Kwadrans literacki 13.15 Trzy kwadranse swingu (S). 14 Kamienny świat. 14.30 Z muzycznych nagrań bratnich radiofonii (S) 15.05 Panorama literacka. 15.30 Popołudnie melomana (S). 17.05 Z naszej fonoteki (S) 17.10 Dziennik (lok.) 17.15 Komentarz (lok.). 17.20 Mag sobotni. 18 Klasycy muzyki bluesowej 18.30 Pan Gloger i jego następcy. 19.05 Klasycy muzyki bluesowej (S). 19.30 Wieczór w Filharmonii (S) 20.30 Humoreski polskie. 21 Klub Stereo.

NIEDZIELA

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 9.02, 11. 12.05, 14. 16 19. 23.

WYŚCIG POKOJU: 8.50. 10.20, 11.05, 11.50

5.40 Co niedziela gra kapela. 6 Kiermasz pod Kogutkiem 7.10 Czas i ludzie 7.30 Moskwa z melodią i piosenką 8.10 Siedem dni w kraju i na świecie 8.30 Echa sportowej soboty. 8.35 Uśmiechem przywitaj dzień. 9.05 Radiowy Magazyn Wojskowy 10 Przeboje znad Wełtawy. 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci. 11.15 Koncert przed hejnałem. 13 Fonoteka polska. 13.45 Publicystyka międzynarodowa. 14.05 Kalejdoskop nauki 14.30 Aud literacka. 15 05 Śladem naszych interwencji. 15.10 Muzyczne Studio Młodych. 16.05 Między fantazją a nauką. 16 35 Koncert życzeń. 17.15 Muzyka gitarowa 17.30 Studio piłkarskie S-13. 18.05 Czas refleksji 18.30 Studio piłkarskie S-13 19.20 Przy muzyce o sporcie 20.00 Koncert życzeń. 21.05 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy 22 Teatr Polskiego Radia. 23.40 „Zagrajcie nam dzisiaj wszystkie srebrne dzwony"

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 10.30 14 30. 16.30, 20.30 23.30.

6.50 Niedzielna mozaika muzyczna. 7.30 Fala 82. 7.40 Różne barwy piosenki 8 Tygodniowy przegląd prasy. 8.10 Różne barwy piosenki 8.30 Felieton. 8.41 Barokowe muzykowanie. 9 Transmisja mszy. 10 Recital organowy 10 35 Niedzielne spotkania. 12.05 Muzyczna „Dwójka" 12.30 Teatr PR. 14 Mała Polihymnia. 14.35 Słynne głosy. 15 Teatr Klasyki dla Młodzieży. 16 Koncert chopinowski. 16.35 Podwieczorek przy mikrofonie. 17.50 Francois Couperin. 18 Final 1945 18.30 Miniatury instrumentalne 18.45 Wojsko, strategia, obronność. 19 Radiolatarnia. 19.35 Świat baśni. 20 Kompozytor tygodnia 20.40 Piosenki z małej sceny. 21.05 Ballady prozą pisane. 22 110 minut z jazzem i piosenka.

PROGRAM III

7.05 Melodie przebudzanki. 7.30 „24 godziny w 10 minut" 7.45 Melodie — przebudzanki 8 Na poboczu wielkiej polityki. 8.10 Nasze typy. 8.30 Komu piosenkę. 9.05 Magazyn 10 Niech gra muzyka 11 „Kapitulacja Berlina" 11.30 Muzyczne kraj obrazy. 12 Muzyka poważna 13 Serwis Trójki. 13.05 Na wsi niedziela. 13.20 „Przyjdź o poranku". 14 „A propos" 14.50 Gdy piosenka szła do wojska. 15.20 Życie na gorąco. 15 50 Gra kwartet Henryka Miśkiewicza. 16 Wszystko o sporcie. 17 Prywatnie u... 17.15 Archiwum Programu III. 18.30 Radio w samochodzie 19.30 Żywoty sławnych pań i panów 20 Muzyka poważna. 21 Informacje sportowe. 21.05 Kamień filozoficzny 21.15 Zagrajcie nam dzisiaj wszystkie srebrne dzwony" 22 Serwis Trójki. 22 50 Mieczysław Jastrun — „Walka o słowo" 22.15 Piosenki z tekstem. 22.40 „Kraj lat dziecinnych". 23 „Zapraszamy do Trójki".

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 8 12 17 22

8.05 Muzyka wojskowa (S). 8.20 Koncert życzeń 8.45 „Akcja" z udziałem słuchaczy 9 Soliści — liderzy — orkiestry (S) 10 Suita dziecięca (S) 10 30 Laureaci konkursu chopinowskiego (S). 11 Piosenkarskie powtórki i przeboje (S) 12.05 Gwiazdy piosenki (S). 13 Słynne orkiestry symfoniczne świata (S) 14 Teatr PR (S) 15 Koncert bez biletu (S) 16 Godzina dla kolekcjonerów nagrań (S). 17.05 Popołudnie z Muzami. w tym 17.10 Notatnik kulturalny 17.30 Studio S-13 18.30 Udział Szczecina. 18 Wieczór w operze (S) 20.30 Festung Breslau (S) 21.30 Poeci piosenki (S) 22.20 Płyta dnia — „Królowie życia" (S). 23 Nocny blues (S)

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa—Książka—Ruch" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe. REDAKCJA. pl. Hołdu Pruskiego 8 70-550 Szczecin, skr. poczt. 70-925 Redaguje kolegium TELEFONY centrala 430-21 sekretariat red. naczelnego 457-41 sekretarz redakcji 467-21 dz. miejski 462-35 dz. ekonom.-morski 427-77. dz. sportowy 379-50 dz łączności z Czytelnikami 450-21: red. poranna (od godz 8) 22-40-29 22-42-50 dalekopisy 22-40-18 OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin pl Hołdu Pruskiego 8 tel 394-34 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie kraju. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Nr indeksu 35874. [illegible] Szczecińskie Zakłady Graficzne [illegible] P-1

Na razie możemy o tym... poczytać

„Inter-Fragrances" i „Konsuprod" daleko od szczecińskiego rynku

O WEJŚCIU na polski rynek przedsiębiorstw polonijno-zagranicznych słyszeliśmy wiele. Najczęściej jednak dowiadywaliśmy się o tym z radia i lektury warszawskiej prasy. Owe firmy bowiem omijały jakoś Szczecin, nie wykazując większego zainteresowania uruchomieniem swoich placówek w naszym mieście.

W TYM ROKU jednak sytuacja uległa zmianie. Coraz więcej przedstawicieli owych przedsiębiorstw zgłasza się do różnych firm handlowych naszego miasta oferując swe usługi. Najczęściej są to propozycje uruchomienia własnych sklepów firmowych, bądź placówek usługowych. **Na ogół spotykają się one z przychylnym przyjęciem z tym, że szczecińscy handlowcy pragną przy tej okazji „wytargować" coś dla siebie.** Głównie chodzi im o gwarancję dodatkowych dostaw towarów dla własnych sklepów — a nie tylko dla firmowych.

Obecnie rozmowy trwają. Najpoważniejszą ofertę złożyło przedsiębiorstwo „Inter-Fragrances" wytwarzające soki, budynie i kisiele oraz całą gamę środków do utrzymania higieny z szamponami i proszkami do prania włącznie. WPHW zgłosiło natychmiast propozycję oddania tej firmie specjalnego stoiska (lub grupy stoisk) w „Odzieżowcu" przy al. Niepodległości. Duże zainteresowanie tymi propozycjami przejawił także szczeciński WSS. Sprawa byłaby więc na bardzo dobrej drodze, gdyby nie fakt, że producent początkowo ograniczył swe zobowiązania wobec miasta wykreślając z listy dostaw poszukiwane budynie i kisiele, a następnie... jego szczeciński przedstawiciel znikł z pola widzenia WPHW. Nie wiadomo więc czy cały ów interes dojdzie do skutku.

NASTĘPNIE zgłosiła się firma **„Konsuprod"**. Zajmuje się sprzedażą i naprawą sprzętu radiowo-telewizyjnego marki „Grundig". Nowe radia, magnetofony, telewizory itp. można tu byłoby kupić za dewizy, za naprawy zaś — płacić w złotówkach. I tę propozycję przyjęto z zadowoleniem, licząc na remont urządzeń krajowych, wyprodukowanych na licencji tej firmy. Lokal na ten cel już jest, przygotowano projekt umowy stawiając jednakże warunek formalny, że „Konsuprod" uzyska zezwolenie wojewody szczecińskiego i prezydenta m. Warszawy (gdzie zostało zarejestrowane) na prowadzenie tego typu działalności poza swoją siedzibą. Dyskusyjna jest także sprawa opłat za części i podzespoły importowane użyte do naprawy, firma chce bowiem sobie liczyć za nie w dewizach.

I wreszcie propozycja trzecia, najbardziej atrakcyjna, zgłoszona przez holenderskiego kupca polskiego pochodzenia. Zaproponował on WPHW dostawę atrakcyjnych tekstyliów i wyrobów dziewiarskich w zamian za krajowe łodzie pneumatyczne i artykuły sportowe. Ta wymiana towarowa — wymaga jednak zgody Ministerstwa Handlu Zagranicznego. To zaś — musi potrwać...

— **REASUMUJĄC** — stwierdził dyrektor naczelny WPHW Stefan Krupiński — **nie mogę podać konkretnych terminów uruchomienia w Szczecinie sklepów firmowych przedsiębiorstw polonijno-zagranicznych. Sporo czasu zajmuje bowiem załatwianie formalności, a poza tym są to przecież rozmowy handlowe (każda strona stara się uzyskać najwięcej korzyści dla siebie) i mogą przecież zostać zerwane. Poza tym — jak sądzę — na razie produkcja rynkowa naszych kontrahentów jest niezbyt wielka i z trudem starcza jej na zaspokojenie potrzeb klientów w stałej siedzibie firmy. Oczywiście tak wiecznie nie będzie i stąd właśnie m. in. negocjacje w Szczecinie. Mam nadzieję, że przyniosą pozytywny skutek zgodny z interesem nabywców.**

(ten)

WYPOCZYNEK... Fot.: Z. Jodkowski

Potrzebni jak zdrowie

(Dokończenie ze str. 1)

i osiedli. Gdy w kranach panuje posucha albo kaloryfery chłodzą zamiast grzać, padają ostre słowa krytyki pod adresem władz i przedsiębiorstw. I równocześnie uprzytamniamy sobie jak to było fajnie, gdy wszystkie urządzenia współczesnej cywilizacji działały bez zarzutu.

Z tej prostej zależności zdały sobie sprawę władze centralne. Zrozumiano też tam u góry, że dalsze niedoinwestowanie i niedocenianie gospodarki komunalnej odbija się przede wszystkim na mieszkańcach. Szczecińskie zaś jak wiadomo — nie należało do regionów uprzywilejowanych w tym względzie. Wystarczy przypomnieć kilka faktów — nieraz podnoszonych w naszych artykułach. Nasze miasto np. pozbawione jest oczyszczalni ścieków z prawdziwego zdarzenia, podobnie zresztą jak cały prawie rejon Wybrzeża (co może doprowadzić do powstania identycznych zagrożeń ekologicznych jak w Zatoce Gdańskiej). Mamy też starą i niewydolną sieć kanalizacyjną i nadwyżki mocy w elektrociepłowniach, których nie sposób wykorzystać gdyż magistrale przesyłowe są za ciasne. Te wszystkie kłopoty odczuwaliśmy na własnej skórze.

TYM RAZEM jednak 4 branże komunalne znalazły się w programach operacyjnych rządu. Dla Szczecina — oznacza to w praktyce nadejście lepszych czasów. A że nie są to słowa bez pokrycia — niech świadczą fakty. Otóż — po raz pierwszy od wielu lat — województwo otrzymało (albo otrzyma do końca czerwca) 9 Żuków dla wzmocnienia taboru, 4 samochody do przewozu gazu płynnego, 4 Nysy, dźwigi, koparki i kilka samochodów ciężarowych. Rozwiązał się też róg obfitości dla kulejącej komunikacji miejskiej. Zapowiedziano bowiem (i już potwierdzono) dostawę 50 Ikarusów i 4 Berlietów dla wyraźnego wzmocnienia trakcji spalinowej. Trwa nadto w Policach budowa zakładu regeneracji opon do autobusów.

I choć żyjemy w dobie inwestycyjnych oszczędności — nie odmawia się mieszkańcom tego, co jest im do życia niezbędne. — Rozpoczęto więc budowę pierwszej, wielostopniowej oczyszczalni ścieków w Pobierowie, która obsługiwać będzie liczne wczasowiska położone nad Bałtykiem aż po Mrzeżyno. Podjęcie podobnego zamierzenia jeszcze w tym roku planowane jest w Pyrzycach. Ma to specjalne znaczenie dla Szczecina, gdyż istnieje obawa, że pyrzyckie ścieki mogą przesączyć się do jeziora Miedwie, skąd czerpiemy wodę pitną.

Zaczynają się lepsze czasy dla komunalnych. Ale — i trzeba to podkreślić — nawet w obecnych trudnych warunkach potrafili sobie dać nieźle radę. Przypomnijmy choćby okres tegorocznej zimy, kiedy to właściwie nie odczuwaliśmy specjalnie skutków mrozu i śnieżyc. I za tę trudną, niewdzięczną pracę, gdy „latano" zgrabiałymi rękoma, tabor autobusowy, gdy trzeba było topić ogniskiem zamarzłą na kamień ziemię podczas usuwania awarii, należą się im słowa specjalnego podziękowania — nie tylko z okazji święta, które obchodzą pojutrze.

(T)

Komunikaty WPKM

Z POWODU remontu sieci trakcyjnej na Nabrzeżu Wieleckim od godz. 23.30 dnia 7 bm. do godz. 18 dnia 8 bm. oraz w dniu 9 bm. w godz. 8—18 tramwaje linii **nr 2** będą kursowały na trasie Niebuszewo — Potulicka, **nr 3** — w obydwu kierunkach przez ul. Nową i Dworcową, **nr 6** w obydwu kierunkach przez ul. Dubois, Malczewskiego, Matejki, pl. Hołdu Pruskiego, Bramę Portową, ul. Nową i Dworcową.

Z POWODU prac ziemnych na ul. Dębogórskiej w noc 7/8 bm. tramwaje nocne linii **nr 6** będą kursowały z Pomorzan tylko do Stoczni Remontowej, dalej — autobus.

Z POWODU robót na ul. E. Plater w dniach 8 i 9 autobusy linii **nr 58** i **60** będą jeździły do Stoczni im. A. Warskiego przez ul. 1 Maja, autobusy linii **nr 67** będą jeździły przez ul. 1 Maja do Stoczni Remontowej (z pominięciem Stoczni im. A. Warskiego).

JAK już informowaliśmy, WPKM wprowadza szereg zmian w lokalizacji przystanków autobusowych i tramwajowych. Wiele z nich staje się „warunkowymi" (pojazd zatrzymuje się jedynie na sygnał pasażera), niektóre ulegają likwidacji, inne przesunięciu.

Pełny wykaz tych innowacji przy tuczaliśmy już (3 bm.), teraz tylko przypominamy, że zmiany te obowiązywać będą już od najbliższego poniedziałku na następujących liniach autobusowych: 51, 54, 55, 56, 58, 61, 62, 63, 72, 73, 74, 101, 107 oraz tramwajowych: 1, 3, 5, 9, 10, 11.

INFORMATOR

HANDEL, USŁUGI

W SOBOTĘ w godz. od 7 do 13 czynne będą następujące sklepy ogólnospożywcze i nabiałowe: przy ul. ul.: Bałtyckiej, Kostki Napierskiego, Mechanicznej 13, Bogusława 18, Światowida 90, Włościańskiej 1, Stołczyńskiej 144, Śląskiej 43, Jagiellońskiej 14/15, Bohaterów Warszawy 6, Zamiejskiej 1, Batalionów Chłopskich 49, Niepodległości 2, Armii Czerwonej 38, Wojska Polskiego 11, 42, „Mleko" 1 134, Miodowej 16, Potulickiej 29, Pocztowej 33, Wojciechowskiego 9, Dworskiej 2, Lednickiej 1a, Kolumba 10, Mieszka I 105, Wyzwolenia 6, Królowej Jadwigi 9, Krzywoustego 15, Felczaka 15, Zamkniętej 1, Komuny Paryskiej 40, Marcina 1, Dzierżona 31, Lelewela 8, Robotniczej 12, Parkowej 12, Krzemiennej 48, Odzieżowej 3, Tatrzańskiej 3, Barbary 2, Willowej 10, Zawadzkiego 55, Przyszłości, Santockiej, Niemcewicza — „Bartek", Wrzesińskiej 3 oraz Szczeckiej 40; sklepy rybne przy al. Wojska Polskiego 134 i Kilińskiego 1 czynne będą od godz. 8 do 12; sklepy spożywczo-rolne przy ul. Narutowicza 6, Mickiewicza 26, Cyryla i Metodego 10, Małkowskiego 21, Parkowej 65, Dubois 7, Królowej Jadwigi 4, K. Napierskiego 74, Wielkopolskiej 32, Pocztowej 7, Długosza 20 i Jagiellońskiej 10 oraz warzywno-owocowe przy Jedn. Narodowej 50, Niepodległości 2, Krasińskiego 99, Włościańskiej 1 i Zawadzkiego 21 czynne będą w godz. od 9 do 14; sklepy mięsno-wędliniarskie, garmażeryjne i drobiarskie czynne od g. 8 do 12, piekarnie prywatne przy ul. ul.: Krakowskiej 17, Woj. Polskiego 59, Łokietka 3, Stołczyńskiej 75 i 124, Bogusława 23 i 33, Królowej Jadwigi 3, Sławomira 7, Niemcewicza 35, Zupańskiego 11, Pocztowej 40, Nad Odrą 22, Świerczewskiego 24, Bałtyckiej 33, Lipowej 22 i Bol. Śmiałego 11 czynne będą od g. 7; cukiernie prywatne od 10 do 16.

SKLEPY PRZEMYSŁOWE: Dom Odzieżowy przy al. Niepodległości otwarty w godz. od 11 do 17, DT „Centrum" od 8.30 do 14.30. Sklepy „Gentelmen" przy Krzywoustego 64, „Kazik" przy Wyzwolenia 5/7 oraz „Małgosia" przy Dworcowej 19 (sprzedaż art. za skup surowców wtórnych) czynne w godz. 11 do 15. Punkt sprzedaży kwiatów i upominków „Wars" na Dworcu Gł. czynny od g. 9 do 17; kioski „Ruchu" — w godz. od 7 do 16 czynnych będzie 119 punktów a dyżurne: przy al. Wyzwolenia, pl. Hołdu Pruskiego, ul. Piotra Skargi do godz. 20, KWIACIARNIE: przy al. Jedn. Narodowej 44 w godz. 10—14, Parkowej 62 od 14 do 17, Wyzwolenia 4a i 81 od 9 do 16, Jagiellońskiej 57 od 11 do 17 i al. Woj. Polskiego 57 od 9 do 18.

ZAKŁADY USŁUGOWE: fryzjersko-kosmetyczne „Urody" dyżurne czynne od g. 7 do 14, fotograficzne „Foto-Studio" przy Woj. Polskiego 38 od 16 do 19, Wyzwolenia 84 od 10 do 18 i Kard. Wyszyńskiego 11 od 12 do 18, stacje obsługi samochodów „Polmozbyt" przy Mieszka I 65 i Smolańskiej 11 od g. 6 do 14, pogotowie RTV przy ul. Kard. Wyszyńskiego 25 przyjmuje zgłoszenia w godz. od 9 do 13.

W NIEDZIELĘ czynne będą: „Delikatesy" przy al. Woj. Polskiego 26 w godz. 10—14 i Jedn. Narodowej 49 w godz. 14—18, cukiernie prywatne — w godz. od 10 do 18; punkt „Wars" od 8 do 12; kwiaciarnie: przy ul. Krzywoustego 5 od 10 do 14, Świerczewskiego 3 od 14 do 18, Wyzwolenia 4a i 81 od 9 do 16, Jagiellońskiej 57 od 11 do 17 i Woj. Polskiego 57 od 9 do 18; KIOSKI „RUCHU" — 22 punkty czynne od 8 do 16, dyżurne — jak w sobotę.

ZAKŁADY USŁUGOWE: fryzjersko-kosmetyczne przy hotelach „Gryf", „Piast" i „Reda" oraz na Dworcu Gł. od 8 do 12; fotograficzne czynne na indywidualne zamówienia klientów a zakład przy ul. Marcina i czynny od 10 do 16; pomoc drogowa (tel. 981) czynny do godz. 12.

POCZTA

W SOBOTĘ czynne będą: całą dobę telegraf i telefon przy al. Niepodległości 41/42 oraz UPT Szczecin 30 na Dworcu Gł., w godz. od 9 do 16 UPT przy al. Piastów 13, w godz. od 8 do 13 placówki przy Urzędach Wojewódzkim i Miejskim a w godz. od 9 do 11 w Policach przy ul. Grunwaldzkiej.

Dyżur kasowo-skarbcowy pełnić będzie w sobotę I Oddział operacyjny NBP przy al. Wojska Polskiego 1.

KOMUNIKACJA

TRAMWAJE i autobusy w sobotę będą kursowały wg świątecznych rozkładów jazdy.

9 maja studencki Rejs Zwycięstwa

JAK co roku 9 maja br. studenci dwu środowisk — szczecińskiego i wrocławskiego — spotkają się na cmentarzu w Siekierkach, by uczcić Dzień Zwycięstwa i oddać hołd wyzwolicielom. Akademicy wrocławscy już od kilku dni płyną statkiem po Odrze w kierunku Siekierek, szczecinianie zaś na miejsce wiecu wypłyną — także statkiem — 8 maja.

Na miejscu na studentów oczekują wojskowe namioty, grochówka i moc atrakcji przy ognisku, a dnia następnego festyn i manifestacja. Mamy nadzieję, iż tym razem uczestnicy rejsu zorganizowanego przez Radę Uczelnianą SZSP Akademii Rolniczej będą zadowoleni z wyjazdu.

(gasz)

Rozmawiamy z maturzystką

DLA ponad 2 tys. młodych szczecinian dzień 10 maja br. stanie się ważną datą. W dniu tym bowiem egzaminem pisemnym z j. polskiego rozpoczną się tegoroczne matury, a we wtorek odbędą się egzaminy pisemne z matematyki. Będzie to ostatnia matura przeprowadzona jeszcze według „starych" zasad. Po pozytywnym zdaniu części pisemnej, abiturienci przystąpią do zdawania egzaminów ustnych z dwóch przedmiotów wybranych zgodnie z kierunkiem zamierzonych studiów.

O krótką rozmowę na temat nieubłaganie zbliżających się egzaminów dojrzałości poprosiliśmy jedną z tegorocznych maturzystek. Jola jest absolwentką szczecińskiego liceum ogólnokształcącego.

— CZYM dla Ciebie jest matura? Co znaczy w twoim życiu?

—Jest rzeczą bardzo ważną — najważniejszą. Wydaje mi się, że od matury zależy wszystko, cała przyszłość. Na myśl o maturze natychmiast pocę się i przechodzą mnie dreszcze, co znaczy, że mocno przeżywam ten egzamin.

— Jak jesteś przygotowana?

— To jak jestem przygotowana, okaże się na egzaminie. A teraz siedzę kamieniem nad książkami i „zakuwam" tj. pogłębiam wiadomości. Czasami wpadną do mnie koleżanki i wtedy razem „wgryzamy" się w materiał. Lepiej jest uczyć się samej, a tylko wątpliwości wyjaśniać u tzw. prymusów, którzy zresztą podejmują się tego zadania chętnie.

— Czyli czerwone światło dla rozrywki, a zielone — dla książki?

— Nie, aż tak źle nie jest. Znajduję chwilkę czasu dla koleżanek i kolegów. Wyskoczy się tu czy tam, ale traktuję to jako przerwę, taki mały relaks w postaci kina, kawiarni czy spaceru z chłopakiem.

— Ściągi gotowe...?

— ...?

— No, taka pomoc naukowa...

— W sekrecie wyznam, iż i od tej strony prowadzę także przygotowania, choć w ściągi nie wierzę. Również moi znajomi przygotowują się i w ten sposób. Faktem jest, że robiąc ściągawki jednocześnie uczę się! Potem zapewne ich nie wezmę, a jeżeli wezmę to całkiem o nich zapomnę (taka będzie nerwówka!).

— Którego egzaminu obawiasz się najbardziej?

— Oczywiście matmy! Matematyka zawsze stanowiła dla mnie naukę tajemną. Jest zbyt abstrakcyjna i skomplikowana. Ale oceny z tego przedmiotu zawsze miałam dobre.

— Masz dużego stracha?

— Też pytanie. Jasne, że mam! Nawet miałam niedawno taki okropny sen, że... lepiej nie mówić.

— Wierzysz w pechowe pytania?

— Pechowe pytania zawsze mogą się przytrafić, ale ja mam na nie sposób — maskotkę. Mój „kudłaczek" przynosi mi szczęście. Gdy tylko zapominam go zabrać to... by ły pechowe pytania. Mam jeszcze inną wypróbowaną metodę. Dzień przed egzaminem trzeba dobrze się wyspacerować i w ogóle — wiem, że to trudne — nie myśleć o maturze. Taki relaks bardzo pomaga. Wiedza się poukłada, posegreguje i... dotleni.

— Czy rodzice też przeżywają twój egzamin?

— Oni jeszcze bardziej się przejmują niż ja. W domu — stan wyjątkowy. Mama z tatą chodzą na paluszkach, żeby mi nie przeszkadzać, a młodszy brat stał się taki miły jak nigdy.

— Matura i co dalej?

— Będę starała się dostać do Wyższej Szkoły Pedagogicznej na wydział humanistyczny. Praca w szkole z dziećmi zawsze mnie pociągała. Uczyć kogoś, wyjaśniać niezrozumiałe dla niego rzeczy to obok wielkiej odpowiedzialności duża przyjemność.

— Czego Ci życzyć?

— Na pewno nie „powodzenia", bo to przynosi nieszczęście. Może — połamania długopisu?

(gasz)

Połamcie długopisy

Przegląd filmów CSRS

OD 10 do 12 bm. w SDK „Korab" odbędzie się Przegląd Filmów Czechosłowackich z okazji święta narodowego CSRS. Pokaz rozpocznie 10 bm. o godz. 17 „Ciemne słońce" reż. O. Vavry będące adaptacją słynnej powieści K. Czapka „Krakatit" (z Jerzym Kamasem w jednej z głównych ról), 11 bm. godz. 17 — „Piątek nie świątek" — komedia satyryczna reż. O. Fuki, o godz. 19 — „Ucieczki z domu" — reż. J. Iiresa — współczesny dramat obyczajowy, 12 bm., godz. 17 — „Narzeczona na niby", reż. J. Mabuli i o godz. 19 — „Postrzyżyny" reż. I. Menzela — znakomicie zrobione komedie obyczajowe.